BIBLIOTEKARZ

12/2011

Józef Szocki
Książki obecne
na Europejskim Kongresie Kultury
we Wrocławiu

Lucyna Gołębiewska, Hanna Okońska, Maria Wiśniewska
Dlaczego Biblioteka Pedagogiczna
w Olsztynie jest potrzebna nauczycielom?

Krzysztof Wasiucionek
Wolne i darmowe oprogramowanie
biblioteczne. System biblioteczny KOHA

Andrzej Dominik Jagodziński
MAK+… po roku

INDEKS 352624

ISSN 0208-4333

NAUKA DYDAKTYKA PRAKTYKA

PODRĘCZNY SŁOWNIK BIBLIOTEKARZA

- 5700 haseł
- hasła w 5 językach

SBP

Obserwując realia

...postanowiłem poprosić władze SBP o uwolnienie mnie z funkcji redaktora naczelnego „Bibliotekarza". 21 lat redagowania pisma wystarczy. „Już nie ten wiek i nie to zdrowie". I warunki do prowadzenia pisma inne. W ostatnich latach zmieniło się bardzo wiele. Z każdym rokiem dynamika tych zmian staje się większa. Moje pokolenie, które w większości pożegnało się z pracą zawodową parę lat temu, w tych zmianach uczestniczy już w niewielkim stopniu. Pora i na mnie... Mam nadzieję, że następca czy następczyni na mojej funkcji wykaże się dobrym rozumieniem tych zmian i nowych wyzwań, i zapewni miesięcznikowi odpowiedni udział w ich opisie, wyjaśnianiu i wspieraniu. Będę śledził prace moich następców i cieszył się śmiałością i niezależnością ich myślenia oraz wypełnianiem łam treściami dla wszystkich – przez wszystkich, którzy swoją wiedzą, umiejętnościami, swoimi opiniami i pomysłami chcieliby służyć rozwojowi bibliotek i naszej profesji.

Z pewnością nowy redaktor stanie w obliczu konieczności rozważenia modyfikacji koncepcji pisma. Dotychczasowa zapewne wymaga zmian, na których wprowadzenie potrzebne są nowe siły, zwłaszcza osób obeznanych dobrze z nowymi technologiami, i środki. W okresie 21 lat, a zwłaszcza w kilku ostatnich, zmieniło się wiele. Przede wszystkim zmienili się odbiorcy pisma, dla których komputer i internet to codzienne narzędzia pracy, czytane zaś przez nich teksty, to w coraz większym stopniu, hiperteksty, połączone z zaglądaniem do odnośników cyfrowych stron, a w związku z tym, także pogłębiająca się skłonność do czytania nieliniowego, wyboru i czytania fragmentów, zwłaszcza zdań krótkich, „SMS-owych". Stąd zmniejszająca się u wielu ochota do czytania i słuchania tekstów długich, skłonność do odrzucania przydługich wstępów i zbędnych wywodów, szybkiego przechodzenia do sedna sprawy. Namnożyło się też portali internetowych, jak chociażby portal sbp.pl, Nowy EBIB, portali społecznościowych, czasopism i innych wydawnictw elektronicznych, które szybciej, choć nie zawsze w sposób pogłębiony i wyczerpujący, omawiają dane zagadnienie. Temu wszystkiemu nowa redakcja musi się przyjrzeć i wyciągnąć wnioski, jak modyfikować profil pisma i jakie formy wypowiedzi preferować w przyszłości. A potem szukać odpowiednich autorów w warunkach niedobrych: niskiego nakładu pisma i braku dostatecznych środków materialnych, nawet na poprawę jego szaty graficznej.

To jedna istotna sprawa. Druga zaś to miejsce pisma wśród czasopism SBP i jego rola w naszym bibliotekarstwie. Wedle moich obserwacji „Przegląd Biblioteczny" stał się głównie pismem instytutów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa – bardzo dobrym i potrzebnym, bo stwarzającym możliwość publikowania prac pracownikom naukowym tych ośrodków. Publikacje tej kategorii autorów informują nie tylko o kierunkach prac badawczych w obszarze interesującej nas problematyki, ale także o nowych ideach, przedsięwzięciach oraz badaniach w światowym bibliotekarstwie. Bardzo skromny strumień tekstów spod pióra praktyków wszystkich rodzajów bibliotek w tym kwartalniku z pewnością ma swoje znaczenie i waży zarówno na problematyce pisma, jak i jego promocji w bibliotekach. „Zagadnienia Informacji Naukowej" to również pismo na bardzo wysokim poziomie naukowym, ale operujące w jeszcze węższej niszy środowiskowej profesjonalistów w zakresie informacji naukowej. Z kolei „Poradnik Bibliotekarza" to pismo dla małych bibliotek publicznych, szkolnych i innych, które wedle pierwotnych założeń miało publikować materiały przydatne w praktycznej działalności tego rodzaju bibliotek oraz służyć rozwijaniu i doskonaleniu sposobów i metod działalności bibliotecznej. Uzupełnieniem w tej szerokiej panoramie problematyki miał być „Bibliotekarz" adresowany do – jak to ujmuje Janusz Nowicki z Wydawnictwa SBP – „kadry oficerskiej" bibliotek i osób aspirujących do niej. Niewątpliwie zamysł kryjący się za tym stwierdzeniem wabił redaktorów pisma od jego początków, oczywiście z mniejszym lub większym powodzeniem. Publikowanie na łamach „Bibliotekarza" w ciągu ostatnich dwóch dekad materiałów informujących m.in. o nowych ideach, pomysłach, przedsięwzięciach w bibliotekarstwie krajowym i częściowo światowym, a zwłaszcza nowych technologiach, polityce bibliotecznej, ustawodawstwie bibliotecznym, organizacji i zarządzaniu bibliotekami w skali mikro i makro, standardach bibliotecznych, nowych formach działalności bibliotek, kształtowaniu się zawodu bibliotekarskiego i ruchu bibliotekarskiego, kształceniu bibliotekarzy, a także tekstów publicystycznych, nierzadko kontrowersyjnych, dotyczących najważniejszych, aktualnych zdarzeń i zjawisk w bibliotekarstwie polskim – to

świadectwo, że i dotychczasowej redakcji „Bibliotekarza" nie była obca chęć służenia swoim przekazem przede wszystkim tym odbiorcom pisma, którzy mają realny wpływ na kształtowanie działalności bibliotek. „Bibliotekarz" zawsze też starał się informować, co dzieje się w SBP, i chyba nieźle sobie z tym radził.

Nowa redakcja stanie przed wyzwaniem wyboru własnej drogi, zgodnie z własną wiedzą, umiejętnościami i przemyśleniami. Możliwość wyboru to możliwość ustalenia własnych priorytetów i podporządkowanie im całej działalności redakcyjnej. Jeśli miałbym coś sugerować nowemu redaktorowi, to kontynuację orientacji na kadrę kierowniczą bibliotek. To kusząca, choć niełatwa perspektywa. A niełatwa dlatego, że ta kategoria bibliotekarzy wydaje się ostatnio dość obojętnie odnosić do piśmiennictwa profesjonalnego. Spadające nakłady czasopism fachowych i naukowych dają podstawę do takich supozycji. Sugerowanie więc kontynuacji szukania adresatów pisma w kadrze kierowniczej bibliotek może się wydawać mylne. Zwłaszcza, jeśli się daje posłuch opiniom, że od kadry kierowniczej na ogół nie wymaga się wiedzy i umiejętności profesjonalnych. Nie podzielamy tych opinii. Jesteśmy głęboko przekonani, że każdy szef chciałby swoje obowiązki wykonywać jak najlepiej. I dlatego wierzymy, że jest gotów zainteresować się każdym tekstem, który by wskazywał lub objaśniał sposoby lepszego i łatwiejszego wykonywania przez niego jego obowiązków. Rzecz zatem w tym, by redakcja potrafiła takie materiały prokurować oraz dysponowała do tego niezbędnymi siłami i środkami. Wierzę, że mojemu następcy może się to udać, jeśli pójdzie tą drogą, i życzę mu sukcesu.

***

Podziękowałem Prezydium ZG SBP za funkcję w „Bibliotekarzu" w lipcu bieżącego roku. Numer wrześniowy miał być ostatnim przeze mnie zredagowanym. Na prośbę władz SBP zgodziłem się przesunąć termin rezygnacji i zredagować jeszcze pozostałe numery do czasu wyznaczenia nowego redaktora naczelnego. Mam nadzieję, że jego nazwisko wkrótce poznamy.

Jestem ogromnie wdzięczny obecnym i poprzednim władzom SBP za powierzenie mi redagowania „Bibliotekarza", które dawało mi przez wszystkie te lata ogromnie dużo satysfakcji, pozwalało bardziej wnikliwie śledzić zmiany w bibliotekarstwie polskim, uczestniczyć w życiu naszego środowiska oraz pomagać wielu Koleżankom i Kolegom publikować artykuły i inne materiały, wyrażające ich przemyślenia, refleksje i opinie dotyczące szerokiej panoramy zdarzeń i procesów, które nieustannie zmieniają bibliotekarstwo w naszym kraju i na świecie. To, że obok siebie mogły się ukazywać teksty zawierające zróżnicowane, niekiedy kontrowersyjne, a nie „jedynie słuszne" poglądy – dawało mi najwięcej radości. I cieszyłbym się, gdyby było tak dalej.

Pragnę podziękować PT Czytelnikom i Sympatykom za długotrwałe zainteresowanie „Bibliotekarzem" i zachęcić do kontynuacji jego lektury. Wierzę, że na jego łamach nadal będzie się ukazywać wiele interesujących i przydatnych w pracy bibliotekarskiej tekstów.

Dziękuję autorom, wśród których większość stanowią młodzi bibliotekarze – osoby nieobojętne, pragnące dzielić się swoją wiedzą, obserwacjami, pomysłami, doświadczeniem i umiejętnościami z otoczeniem.

Dziękuję członkom Komitetu Redakcyjnego za wieloletnie wsparcie, uwagi krytyczne i wskazania, które pomagały w redagowaniu miesięcznika.

Dziękuję także moim najbliższym współpracownikom za naprawdę owocną współpracę. Pragnę tu wymienić redaktora technicznego Elżbietę MATUSIAK, długoletniego sekretarza redakcji w latach 1991-2009 – Andrzeja JOPKIEWICZA, Marzenę PRZYBYSZ – sekretarza redakcji od 2009 r., a także Ewę KOSSOWSKĄ-SAŁAŃSKĄ, która udatnie pokonywała problemy składu i łamania miesięcznika.

Pragnę również podziękować całemu zespołowi Wydawnictwa SBP – na czele z jego wieloletnim dyrektorem Januszem NOWICKIM, który niedawno ustąpił miejsca Dariuszowi KOZŁOWSKIEMU, obecnemu dyrektorowi – za efektywną, pełną wzajemnego zrozumienia i serdeczności współpracę.

Jan Wołosz

Józef Szocki

Książki obecne na Europejskim Kongresie Kultury we Wrocławiu

Gdy mowa jest o książce, zwykle rozumie się ją jako zjawisko kulturowe, obecne zarówno w formach archaicznych tabliczek glinianych z pismem klinowym, papirusu, pergaminów czy starodruków, jak też w postaci druków zwartych, po hipertеksty internetowe. Rzecz zrozumiała, w takim sensie mamy z nią do czynienia na łamach encyklopedii jej poświęconych czy konferencjach bibliologicznych. Na Europejskim Kongresie Kultury we Wrocławiu (08-11.09.2011 r.) występowała w formie nośnika informacji, elementu komunikacji społecznej. W takim sensie będzie się ją tutaj rozpatrywać, ze względu na jej maksymalizację poznania rzeczywistości. Tym cenniejszą, gdy uświadomi się sobie, że stykamy się dzisiaj z ogromnym zalewem skrótowych newsów i niezmierzonym potokiem stron cyfrowych.

Przebieg EKK

Organizatorami kongresu były: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Narodowy Instytut Audiowizualny. Współorganizatorem stał się także Urząd Miasta Wrocławia, jako gospodarz miejsc (Hala Stulecia, Regionalne Centrum Turystyki Biznesowej, Pawilon Czterech Kopuł, Wytwórnia Filmów Fabularnych), gdzie odbywały się dyskusje, spotkania i imprezy.

Na program kongresu złożyły się liczne rozmowy intelektualistów, polityków, kierowników instytucji kulturalnych i artystycznych z całej Europy, spotkania artystów, imprezy, wystawy, koncerty. W toku jego trwania odbyło się spotkanie ministrów kultury. Uczestniczyli w nim szefowie resortów z wielu państw Europy. Na Kongresie obecna była szefowa Komisji Kultury Parlamentu Europejskiego, polski prezydent i marszałek Sejmu. Uczestniczyli w nim trzej unijni komisarze, którzy złożyli obietnicę, że wśród priorytetów UE znajdzie się edukacja kulturalna, czyli że będzie więcej pieniędzy unijnych na tę dziedzinę. Sprawa ze wszech miar ważna. Obecnie wydatki z unijnego programu „Kultura" to zaledwie 0,05 proc. całego budżetu UE. Aktywiści z Culture Action Europe – koalicji pozarządowych organizacji kulturalnych z całej Europy – domagają się zwiększenia wydatków na ten cel w latach 2013-2020 do przynajmniej 1 proc. (Pawłowski, 2011).

Planowano, że w Kongresie weźmie udział 80-100 osób. Tymczasem na większość imprez przychodziło kilkuset słuchaczy. Stało się to możliwe dzięki wolnym wejściówkom, które można było otrzymać bez trudności.

Dyskusje toczyły się z wykorzystywaniem kategorii pojęciowych wziętych z XXI w. Na przykład, zamiast rozmowy o prawach autorskich, odbyła się debata o wikianarchii. Mówiono wiele o domenie publicznej w sferze kultury i o dziełach osieroconych. Domena publiczna to dzieła, które są dostępne bez ograniczeń. Coraz więcej dzieł ściągamy z internetu. Nie mamy w związku z tym żadnych wyrzutów sumienia. Zachodzi konieczność poszerzenia domeny publicznej. Dzieła osierocone to te, które trudno zidentyfikować pod względem autorskim. Te sprawy powinny być rozpatrzone i rozstrzygane przez kompetentne organa unijne. Tak wynikało z dyskusji toczonej na ten temat.

Kongres odbywał się w ramach sześciu paneli: dyskusje (spotkania), wystawy (instalacje), koncerty (sound art), spektakle (performance), filmy (projekcje), warsztaty (interaktywne). Dało się zauważyć zderzenie dwóch wizji kultury: rynkowej i obywatelskiej. Kultura jako dziedzina gospodarki, wykorzystywana do ożywiania przestrzeni miejskiej, budowania wizerunku i stymulowania rozwoju. Z drugiej strony – kultura krytyczna, której ambicją jest kreowanie obywatelskiego zaangażowania.

Gorącym tematem były prawa autorskie. Spierano się o nie wyjątkowo zażarcie. Teoretyk kultury z Amsterdamu, Joost Smiers, uważał, że są ekstremalną formą cenzury. Nie chronią one artystów, służą koncernom monopolizującym nasze myśli. Uważał, że należy je znieść. Replikował Oliver Herrgesell, wiceprezes telewizyjnej grupy RTL z Luksemburga. Mówił, że potrzebujemy ich, jak i monopolu, aby inwestować w kulturę.

Socjolog z Uniwersytetu Westminster w Londynie, Chantal Mouffe, uczestniczka dyskusji o relacjach między władzą a kulturą, głosiła, że kultura nie jest towarem. Broniła roli państwa w finansowaniu kultury, bo dzięki publicznym subwencjom możemy chronić kulturę europejską przed utowarowieniem. Podawała jako przykład europejskie kino artystyczne, prezentowane podczas kongresu w cyklu „Funny Games EU". Takie filmy w Hollywood by nie powstały. Przeciwnicy państwowego interwencjonizmu w kulturze ostrzegali przed uzależnieniem artystów od polityków i urzędników, od biurokracji. Szef szwajcarskiej fundacji „Pro Helvetia", Pius Knuesel, uważał, że biurokracja to cena, jaką musimy płacić za demokratyzację kultury.

Zwolennicy kultury zarówno urynkowionej, jak też obywatelskiej czy publicznej, zgadzali się, że grozi nam homogenizacja, polegająca na ujednoliceniu, ustandaryzowaniu zachowań kulturowych. Postulowano, aby chronić się przed tym zjawiskiem, tworzyć jak najwięcej możliwości działania i form finansowania, czyli opowiadano się za różnorodnością, jako najbardziej cenną wartością europejskiej kultury.

Dużo czasu poświęcono łączeniu teorii i praktyki w kulturze. Wyraźnie było to widać podczas koncertu Krzysztofa Pendereckiego i przedstawicieli muzyki elektronicznej, Johna Greenwooda z Radiohead i Aphesa Twina w Hali Stulecia, na który przyszło ponad trzy tysiące słuchaczy. Podział na muzykę elitarną i masową stał się bezsensowny. Okazało się, że jest jedna sztuka. Wartościowa.

Prezentacja projektu Antoniego Abada „Megafone.net" posłużyła do emancypacji wykluczonych. Ten hiszpański artysta zapraszał osoby wykluczone do wyrażania poglądów za pomocą telefonów komórkowych podłączonych do sieci. Opinie uczestników były natychmiast zamieszczane w internecie, który pełnił funkcję cyfrowego megafonu. W świetle tego pokazu można było przekonać się, że nowoczesne technologie mogą z powodzeniem służyć tym wszystkim, którzy nie mają głosu, gdyż umożliwiają im korzystanie z niego.

Włoch Massimo Furlana podczas performance zrekonstruował na scenie konkurs Eurowizji z 1973 r. Przebrany za piosenkarzy i piosenkarki, w spodniach dzwonach i obszywanych cekinami sukniach, wykonywał kiczowate przeboje. W przerwach przedstawienia dyskutował z zaproszonym na scenę antropologiem i filozofem o społecznościach spektaklu i różnicach między ikoną a idolem. Okazało się, że kicz jest najważniejszą sztuką w Europie, jedyną, ponadnarodową, zrozumiałą, wywołującą nostalgię.

W toku dyskusji na temat kultury podnoszono stale konieczność korzystania z mikrofinansowania działalności kulturalnej za pomocą internetu. W ten sposób Luwr kupuje obecnie dzieła sztuki renesansowej do swojej kolekcji. Podobnie finansowane są też niektóre filmy telewizji RTL.

Akcentowano potrzebę zmian w myśleniu o kulturze. Chodzi o uświadomienie zarówno politykom, jak też odbiorcom, że kultura to coś więcej niż rozrywka i oprawa dla polityki, czy celebrowanie własnej odrębności narodowej. Trudno oczekiwać tej zmiany bez głębokich przeobrażeń w takich dziedzinach, jak polityka i gospodarka. Albański pisarz i dysydent, Fatos Lubonja, ostrzegał, że żyjemy w czasach postpolityki, rządzą nami oligarchowie, musimy dbać, aby państwo i oni nie nałożyli nam swoich uniformów. Z kolei jeden ze współtwórców szwedzkiej Partii Piratów, Rickard Falkvinge, podawał przykład arabskich rewolucji na potwierdzenie faktu, iż zmianę wywołują dwa czynniki: emancypacja warstw społecznych, którym nie wystarczy już *status quo*, a także nowoczesne technologie. Właśnie internet ma duże znaczenie dla rozwoju kultury.

W czasie trwania Kongresu otwarto szereg ciekawych wystaw. Należy tu zwrócić uwagę na dzieło Mirosława Bałki. W całości wypełniło ono pomieszczenia Pawilonu Czterech Kopuł. Przytłaczający swoim rozmiarem, zespawany ze skorodowanej blachy wielościan z przymocowaną do niego rurą, ze spływającą czarną wodą, jest autorskim komentarzem do historii i współczesności. Przerażający jest

stan pomieszczenia, w którym znajduje się ta ekspozycja. Wszystko to w sumie czyni ogromne wrażenie. W tym miejscu zapisana została trauma historii: cierpienie Niemców opuszczających swoje ziemie i ból zasiedlających je Polaków. Twórca tak komentował swoje dzieło w rozmowie z dziennikarką „Gazety Wyborczej", A. Saraczyńską: „Moja praca jest próbą identyfikacji bólu, na przekór chowaniu go pod dywan. Cierpieniem jest historia. Ludzka, a także dzieje tego maltretowanego budynku, z którą kłóci się powierzchowność igrzysk – czyli orgiastycznej fontanny" (Saraczyńska, 2011).

Wykład i książka *Kultura w płynnej nowoczesności* Zygmunta Baumana

Co ważne, były obecne na Europejskim Kongresie Kultury książki. Wykładowi Zygmunta Baumana, inaugurującemu Kongres, towarzyszyła prezentacja książki *Kultura w płynnej nowoczesności*. Profesor podkreślał: „Bez względu na to, z jakich korzeni wyrasta i skąd swą moc czerpie, bodźcem do integracji politycznej Europy i niezbędnym dla jej postępu czynnikiem jest wspólna wizja zbiorowej misji" („Europejski Kongres Kultury" 09 września 2011).

Przyszłość Europy – akcentował profesor – zależy od kultury. Z kolei los ten, zważywszy na postępującą diasporyzację środowisk życia, zależy od tego, jak dalece potrafimy rozwinąć sztukę przeobrażenia kulturowej różnorodności. Właśnie kultura jest tą dziedziną, w jakiej doświadczenia i umiejętności Europejczyków nie mają sobie równych. Jej zachowanie jest dla przyszłości planety kwestią życia i śmierci. Jest wianem, które wnosimy do gwałtownie globalizującego się świata. Kultura oparta na różnorodności pomoże nam realizować ideę powszechnego pokoju.

Profesor odwoływał się do George'a Steinera (*The Idea of Europe*), który twierdził, że przeznaczenie Europy mieści się w sferze ducha i intelektu. Od siebie dodawał, że nasz kontynent czerpie swój geniusz ze zróżnicowania językowego, kulturowego i społecznego, z wielobarwnej mozaiki form życia. Cytował przy tym Steinera: „Europa zginie, jeżeli nie będzie stać w obronie swych języków, lokalnych tradycji i autonomii, jeżeli zapomni, że „Bóg jest w szczególe".

Według profesora, Europa przeradza się w mozaikę diaspor. W ich obrębie można skutecznie chronić swoją tożsamość. Z wzajemnego sąsiedztwa wynikają także korzyści – można wzajemnie wzbogacać swoją tożsamość i nabierać mocy.

Mimo wielości języków, panuje zadziwiające podobieństwo wyrażanych w nich ludzkich trosk, marzeń, czy przeżyć. W związku z tym potrzebujemy Aleksandryjskiej Biblioteki na miarę naszych czasów, skarbnicy zawierającej wszystko, co najcenniejsze w doświadczeniach i myśli każdego składającego się na Unię Europejską narodu. Byłaby to najlepsza inwestycja w przyszłość Europy i w powodzenie jej misji.

Moim zdaniem, takimi Aleksandryjskimi Bibliotekami są wszystkie książnice narodowe. Gromadzą wszystko, co cenne jest w kulturze danych narodów, także na świecie. Inwestycje w ich rozwój byłyby właściwym spełnieniem postulatu profesora.

Profesor pytał o sens podziału na „centralę" i „peryferie" we współczesnej kulturze. Zgodnie z formułą Europejskiej Stolicy Kultury można dzisiaj otrzymać taki status najwyżej na rok. Za pięć lat tytuł ESK będą dzieliły San Sebastian i Wrocław. Świadczy to, że żyjemy w świecie policentrycznym. Świat rozpadł się na dwie części – online i offline. Każda z nich rządzi się własnymi prawami. Jedna z ważniejszych różnic polega na tym, że rzeczywistość online kasuje kompletnie podział na centrum i peryferie. Jednocześnie wzajemne relacje przyciągania i odpychania, sympatii i niechęci, zaborczości i samoobrony, agresji i separatyzmu między online i offline powinny być, zdaniem Baumana, uznane za główną siłę napędową dzisiejszej kultury i najważniejszy z mechanizmów jej dynamiki.

Uzupełnieniem, a zarazem poszerzeniem wykładu profesora była jego książka, którą można było nabyć na kongresie. Składa się z sześciu rozdziałów o następujących tytułach: *Oświecanie – kultywowanie – uwodzenie: parę uwag o historycznych peregrynacjach pojęcia „kultury", Moda – wymienna tożsamość – utopie na dziś: o niektórych tendencjach kultury XXI stulecia, Migracja – asymilacja – diaspora: kultura od narodobudownictwa do globalizacji, Parafia – kolumna marszowa – rojowisko:*

kultura w świecie diaspor, Tożsamość – różnica – dialog: kultura w jednoczącej się Europie, Mecenas – twórca – konflikt: kultura między państwem a rynkiem.

Książka *Mobilność wyobraźni* Dragana Klaićia

Na kongresie można było otrzymać za darmo książkę Dragana Klaićia *Mobilność wyobraźni. Międzynarodowa współpraca kulturalna. Przewodnik*. Dotyczy ona międzynarodowej współpracy kulturalnej. Autor urodził się w Sarajewie, które dzisiaj jest symbolem tragedii wielokulturowej wspólnoty – wojny wytoczonej tym wszystkim, którzy opowiadali się za wspólną Bośnią i wspólną Jugosławią. Musiał opuścić rodzinne miasto. Stał się emigrantem. Stąd ta inklinacja do napisania książki o ponadgranicznej współpracy kulturalnej. Wprost fenomenalna znajomość wielu języków ułatwiła mu zostanie obywatelem Europy. Z perspektywy Amsterdamu, gdzie mieszkał, mógł obserwować losy takich, jak on. Nie doczekał EKK, zmarł 15 sierpnia 2011 roku.

Na książkę składa się jedenaście rozdziałów o następujących tytułach: *Kultury ponad granicami, Domeny kultury, Jaki jest sens współpracy międzynarodowej?, Formy współpracy, Od czego i jak zacząć?, Sztuka partnerstwa, Rozwijanie projektu współpracy ponad granicami, Polityka i finansowanie ze środków publicznych, Finansowanie prywatne i alternatywne źródła finansowania, Trendy w międzynarodowej współpracy kulturalnej, Kwestie strategiczne*. Książka ta powstała na zamówienie Narodowego Instytutu Audiowizualnego z okazji Europejskiego Kongresu Kultury.

Książka Zenona Fajfera *Liberatura, czyli literatura totalna*

Panel „Warsztaty/interaktywne" przybierał zwykle nazwę „Czytelnia", co odpowiadało rzeczywistości. Odbywało się tu obcowanie z licznymi książkami. Dyskutowano na ich temat, opierano się na nich w argumentacji tez podejmowanych w dyskusjach.

Jednym z przedmiotów zainteresowania była liberatura. W związku z tym na stolikach była obecna dwujęzyczna (polsko-angielska) książka Zenona Fajfera *Dwadzieścia jeden liter / Ten* [!] *letters*, poświęcona tej kategorii pojęciowej.

Wojciech Kalaga, profesor teorii literatury i literatury angielskiej Uniwersytetu Śląskiego, autor wstępu do tej książki, pisze: „Termin *liberatura* jest swego rodzaju słowem – walizką, zawierającym w sobie łacińskie *liber* zarówno w sensie *wolny*, jak i *książka*: konotuje on zatem i wolność twórczą, i znaczenie książki jako obiektu materialnego w przekazie artystycznym (ale też – od *ibra*, waga – „pisanie – ważenie liter"). W znaczeniu tu używanym wprowadził to pojęcie Zenon Fajfer w opublikowanym w 1999 r. w „Dekadzie Literackiej" szkicu *Liberatura. Aneks do słownika terminów literackich"*.

Ciekawsze teksty, jakie znalazły się w tej książce, to: *Liberatura: hiperksięga w epoce hipertekstu, Joyce – nieproszony gość w państwie Platona, Po czym odróżnić liberaturę od literatury, Liberatura w e-świecie, Liberatura, czyli o powstaniu gatunków literackich, Dziesięć lat liberatury*.

Jako przykład utworu liberackiego, na panelu było do wglądu słuchaczy dzieło dwujęzyczne (polsko-angielskie). Krytyk literacki, Łukasz Jeżyk, tak o nim pisał: „Zenon Fajfer, teoretyk fundujący pojęcie liberatury, a także czołowy jej przedstawiciel, w tomie *Dwadzieścia jeden liter* operuje efektem przejścia między mediami, który jest konsekwencją wpływu nowego medium na kulturę kodeksu – wpływu, który wywierany jest obustronnie. To przekroczenie, które dokonuje się między stronami: papierową i elektroniczną, zwraca uwagę na kilka ważnych kategorii – ważnych nie tylko z punktu widzenia refleksji poświęconej kwestii technologii komunikacji kulturowej. *Dwadzieścia jeden liter* rozpoczyna się w miejscu, w którym język okazuje się podejrzany, rozpoznany jako medium wyposażone w figuralną, niegodną zaufania jakość, kończy się tam, gdzie nie warto szukać końca – w przestrzeni rzeczywistości wirtualnej. Czytelnik przebywa zatem drogę od wyobrażenia do wizualnego przedstawienia, od podejrzenia do spojrzenia, od ironii do wiary – tam i z powrotem".

Prof. dr hab. Józef Szocki jest emerytowanym profesorem Akademii Pedagogicznej w Krakowie.

Lucyna Gołębiewska,
Hanna Okońska,
Maria Wiśniewska

Dlaczego Biblioteka Pedagogiczna w Olsztynie jest potrzebna nauczycielom?

Odpowiedzi na to pytanie chciałybyśmy udzielić, dokonując analizy pracy biblioteki olsztyńskiej na rzecz nauczycieli w trzech obszarach: udostępnianie materiałów bibliotecznych, udostępnianie informacji pedagogicznej, działania edukacyjne, kulturalne i promocyjne na rzecz środowiska oświatowego regionu. Warto o tym pisać wobec dyskusji na temat, czy biblioteki pedagogiczne są potrzebne nauczycielom?[1]

Udostępnianie materiałów bibliotecznych

Materiały biblioteczne zgromadzone w olsztyńskiej bibliotece to: 149 160 wydawnictw zwartych, 7242 roczników czasopism, 12 471 jednostek zbiorów specjalnych. Razem blisko 170 000 jednostek inwentarzowych zbiorów.

Profil gromadzonych zbiorów jest od lat taki sam i obejmuje literaturę z zakresu pedagogiki i nauk pokrewnych (psychologii, socjologii), publikacje naukowe i popularnonaukowe z różnych dziedzin wiedzy objętych programami nauczania, wybraną literaturę piękną i dzieła klasyki światowej, książki z zestawu lektur dla ucznia, programy nauczania i podręczniki szkolne oraz materiały dotyczące problematyki oświatowej regionu. Biblioteka olsztyńska posiada także cenny, 3,5-tysięczny zbiór książek pochodzących z XIX w. i pierwszej połowy XX w., stanowiących bardzo dobrą bazę dla badań historycznych dotyczących pedagogiki, literatury, historii. Zbiory są aktualne, na bieżąco selekcjonowane, wartościowe i, jak wykazała nasza wieloletnia praktyka, bardzo przydatne wielu grupom czytelniczym zainteresowanym szeroko rozumianą pedagogiką i humanistyką.

Wskaźniki czytelnictwa książek osiągnięte przez bibliotekę w ostatnich 5 latach są następujące:

Analiza danych statystycznych rejestrujących udostępnianie pozycji w wypożyczalni z ostatnich 4 lat wskazuje na niewielki spadek czytelnictwa nauczycieli, przy wciąż wysokiej liczbie ponad tysiąca pedagogów aktywnych czytelniczo. Liczba innych czytelników (studenci kierunków pedagogicznych) jest wysoka i w 2008 r. miała tendencje wzrostowe. Należy tu dodać, że biblioteka nie zapisuje wszystkich chętnych, a ogranicza się do nauczycieli, pracowników oświaty i studentów, chcąc im zapewnić możliwie najlepsze warunki do korzystania ze zbiorów. Gdybyśmy zrezygnowali z tego zapisu regulaminowego, czytelników byłoby dużo więcej. Reasumując, odnotowujemy spadek czytelnictwa nauczycieli (spadek czytelnictwa odnotowuje większość bibliotek publicznych), ale wciąż jest duża liczba pedagogów, którzy korzystają ze zgromadzonych zbiorów. Wypożyczają literaturę dotyczącą aktualnych problemów wychowawczych (np.: przemoc i agresja w szkole, nadpobudliwość psychoruchowa), pozycje dotyczące logopedii, dysleksji, niepełnosprawności, terapii (w takim wyborze tylko w naszej bibliotece), wybraną literaturę piękną itp. Chwalą nasz system udostępniania, którego walorem jest szybka realizacja rewersu („od ręki"), możliwość otrzymania dowolnej liczby książek do przejrzenia w wypożyczalni, również „od ręki", indywidualny kontakt z bibliotekarzem, rozmowy o problemach zawodowych (wszyscy jesteśmy nauczycielami), możliwość zaproponowania książki do zakupienia przez bibliotekę itp.

Podobną, jak w przypadku książek, politykę gromadzenia stosujemy w odniesieniu do czasopism. Nasi użytkownicy mają dostęp do większości tytułów czasopism pedagogicznych, metodycznych i psychologicznych o zasięgu

	Czytelnicy			Wypożyczenia		
Rok	nauczyciele	inni	ogółem	nauczyciele	inni	ogółem
2006	1479	4844	6323	9 976	32 480	42 456
2008	1264	5535	6799	11 956	44 110	56 066
2010	1049	4818	5867	10 669	44 424	55 093

ogólnokrajowym, wybranych tytułów periodyków socjologicznych, społecznych, kulturalnych, naukowych i popularnonaukowych, reprezentujących dziedziny wiedzy objęte nauczaniem szkolnym. Czytelnia jest miejscem pracy naukowej dla około 1500 nauczycieli rocznie, którym udostępniono blisko 11 tys. książek i czasopism.

Wyjątkowe, ze względu na walory edukacyjne i nowoczesne nośniki, są nasze zbiory multimedialne. Oferujemy nauczycielom, wychowawcom i innym użytkownikom największą w Polsce Filmotekę Edukacyjną na DVD. Zawiera ona ponad 5 tysięcy tytułów filmów na ok. 2500 płytach. Większość z nich – w takiej formie i różnorodności tematycznej – jest niedostępna w innych bibliotekach. Filmoteka zawiera m.in.:

- kolekcje do wszystkich przedmiotów nauczania, do edukacji międzyprzedmiotowej, m.in. regionalnej, medialnej, ekologicznej, filozoficznej, ekonomicznej, europejskiej, międzykulturowej, zdrowotnej oraz do edukacji wczesnoszkolnej i przedszkolnej,
- kolekcję do tematów lekcji wychowawczych i przysposobienia do życia w rodzinie,
- filmy z zakresu pedagogiki, komunikacji społecznej, poradnictwa zawodowego,
- adaptacje lektur i inne filmy fabularne dla dzieci i młodzieży.

Filmoteka to nie tylko ogromne zasoby wiedzy. Oddziaływanie poprzez film daje większe możliwości kształtowania wśród uczniów prawidłowych postaw, wartości i umiejętności, wzbudzania pożądanych emocji. W filmach i programach wykorzystywane są różne formy przekazu i konwencje dostosowane do percepcji i zainteresowań osób w różnym wieku, a w szczególności w wieku szkolnym. Ważny jest także sposób katalogowania filmów. Uwzględnia on specyficzne potrzeby wyszukiwawcze i informacyjne użytkowników (przede wszystkim nauczycieli), którzy wykorzystują je jako pomoce dydaktyczne. Jest to m.in. zamieszczanie adnotacji dotyczących treści, sposobu ujęcia, adresata filmu, a także indeksowanie przedmiotowe, zarówno hasłami szczegółowymi do wyszukiwań tematycznych, jak i syntetycznymi, przez przyporządkowanie dziedzinowe. Otrzymujemy sygnały od nauczycieli z całej Polski, poszukujących filmów edukacyjnych. Jest to dla nas ważna informacja zwrotna, upewniająca nas o słuszności realizowanych prac. Ponadto udostępniamy na płytach kompaktowych nagrania muzyczne (m.in. piosenki i utwory muzyczno-ruchowe dla dzieci, muzykę klasyczną, utwory historyczno-patriotyczne, muzykę i tańce ludowe), nagrania literackie (recytacje, słuchowiska, bajki), nagrania do nauki języków obcych i inne (odgłosy przyrody i in. dźwięki, brzmienia instrumentów muzycznych, przemówienia, nagrania archiwalne). Gromadzimy także dokumenty elektroniczne (CD-ROM) dołączane do podręczników, przewodników metodycznych i innych publikacji, multimedia interakcyjne (programy i gry edukacyjne, encyklopedie itp.), zdigitalizowane dokumenty tekstowe. Zgromadziliśmy i udostępniamy bardzo bogate zbiory ilustracyjne. Są to albumy z różnych dziedzin, zestawy fotoreprodukcji i plansze tematyczne. Efektywne i szybkie wyszukiwanie wymienionych zbiorów umożliwia katalog komputerowy, dostępny online. Corocznie rejestrujemy ok. 4200 odwiedzin, z czego ok. 3000 to odwiedziny nauczycieli. Użytkownicy wypożyczają ok. 5600 jednostek inwentarzowych, w tym ok. 3500 filmów. Fragmenty filmów, nagrania i zbiory ilustracyjne wykorzystywane są do realizacji zajęć edukacyjnych, prezentacji multimedialnych czy wystaw.

Reasumując, materiały zgromadzone w bibliotece dają nauczycielom możliwość doskonalenia zawodowego i ciągłego dokształcania się. W dobie internetu wciąż jest jeszcze duża liczba nauczycieli, którzy poszukują rzetelnego materiału źródłowego, wykorzystując do tego celu zasoby biblioteki pedagogicznej.

Udostępnianie informacji pedagogicznej

Olsztyńska biblioteka stwarza możliwość uzyskania wyczerpującej informacji z zakresu pedagogiki, psychologii, socjologii, na potrzeby której tworzone są specjalistyczne bazy bibliograficzne. Tworzona przez nas baza artykułów z czasopism pedagogicznych zawiera blisko 40 000 dokumentów. Nauczyciel tylko u nas może znaleźć szczegółową informację, wspomagającą jego pracę zawodową, ponieważ tylko biblioteki pedagogiczne stosują tak szcze-

gółowy język informacyjno-wyszukiwawczy. Korzystają także z tej bazy studenci kierunków pedagogicznych, przyszli nauczyciele. W 2010 r. udzielono 5788 porad bibliograficznych na tematy przede wszystkim pedagogiczne.

Działania edukacyjne, kulturalne i promocyjne na rzecz środowiska oświatowego

Bardzo ważnym obszarem działalności olsztyńskiej biblioteki pedagogicznej jest praca na rzecz środowiska edukacyjnego Olsztyna i powiatu. Staramy się, aby biblioteka była miejscem przede wszystkim wspierania pracy dydaktyczno-wychowawczej nauczycieli, ale także ośrodkiem życia artystycznego i kulturalnego środowiska edukacyjnego Olsztyna i regionu. Naszą misję realizujemy poprzez organizację:

1. Zajęć edukacyjnych dla dzieci i młodzieży, w tym spotkań popularyzujących czytelnictwo.
2. Konferencji i seminariów naukowych, poruszających aktualne problemy edukacji, ważne zagadnienia literackie.
3. Wystaw, w tym wystaw promujących dorobek twórczy szkół i placówek oświatowych, wystaw artystycznych i edukacyjnych.
4. Doskonalenia zawodowego nauczycieli bibliotekarzy szkolnych.

Biblioteka proponuje szkołom wszystkich typów i etapów kształcenia ofertę zajęć edukacyjnych, obejmującą średnio 25 tematów. Proponowane zagadnienia są uzupełnieniem, a często rozszerzeniem, realizowanych przez nauczycieli treści programowych. Dają one uczniom możliwość kontaktu z różnorodnymi tekstami kultury, rozszerzając ich wiedzę humanistyczną, wiedzę o sztuce, o kulturze. Dużym powodzeniem cieszą się zwłaszcza zajęcia, które wprowadzają w świat książek (w tym wypadku odwołujemy się najczęściej do lektur). Przygotowujemy także maturzystów do ustnej prezentacji maturalnej z języka polskiego. Podczas lekcji wykorzystywane są prezentacje multimedialne, fragmenty filmów, tablica interaktywna, muzyka, adekwatna do klimatu lekcji sceneria. Ważnym aspektem pracy biblioteki jest wspieranie działalności szkół w zakresie popularyzacji czytelnictwa. W związku z tym, co roku podczas Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom, biblioteka organizuje cykl zajęć dla najmłodszych, inspirujących dzieci do lektury wybranej książki. Spotkaniom, skoncentrowanym wokół tekstu i jego autora, towarzyszy zawsze specjalnie przygotowana scenografia wprowadzająca w klimat książki, a także inne elementy, będące integralną częścią wydarzenia, np. inscenizacje, ekspozycje i in. W 2007 r. rozmawialiśmy z dziećmi na temat zagrożeń, jakie może stwarzać współczesny świat, odwołując się do tekstu Z. Beszczyńskiej *Niebieski Kapturek* oraz inscenizacji *W sieci*, przygotowanej przez Kamilę Frąckowiak – nauczycielkę ze Szkoły Podstawowej nr 30 w Olsztynie. Rok później zachęcaliśmy dzieci do czytania powieści L. M. Montgomery *Ania z Zielonego Wzgórza* w specjalnie przygotowanej piknikowej scenografii. Natomiast w 2009 r. poszukiwaliśmy wartości w metaforycznym wewnętrznym ogrodzie w nawiązaniu do powieści *Tajemniczy ogród* F. H. Burnett.

Kilka razy w roku organizujemy w Warmińsko-Mazurskiej Bibliotece Pedagogicznej w Olsztynie konferencje i seminaria naukowe o tematyce pedagogicznej i literackiej, adresowane przede wszystkim do nauczycieli. Od 4 lat konferencjami naukowymi włączamy się w obchody ogłaszanego przez Sejm roku wybranego twórcy. W 2008 r. (Rok Zbigniewa Herberta) zorganizowaliśmy konferencję naukową „Herbertowska lekcja poezji", połączoną z panelem dyskusyjnym i występami młodzieżowego zespołu. W roku Juliusza Słowackiego odbyła się konferencja naukowa „Świat cudownie zwielokrotniony. Juliusz Słowacki – współczesne interpretacje". W roku Chopinowskim miało miejsce seminarium dla nauczycieli i uczniów „Chopin poetycko". W 2011 r. odbyła się konferencja poświęcona Czesławowi Miłoszowi.

Ważną sferą działalności biblioteki jest organizacja różnego typu wystaw, z których najcenniejsze to wystawy edukacyjne, których odbiorcą jest młodzież szkolna. Ekspozycje te (w bibliotecznej Galerii Bakałarz) stanowią podstawę zajęć dydaktycznych dla uczniów – pobudzają do refleksji i ukazują poruszane problemy z nieco innej niż szkolna perspektywy. Są także stałym elementem większych projektów poświęconych ważnym w danym roku wydarzeniom. I tak, dla przykładu, w roku Zbigniewa Herberta (2008) zorganizowaliśmy wystawę „Na przerywistej linii egzystencji" – *Herbertowska lekcja poezji*.

Myśl przewodnia ekspozycji koncentrowała się wokół pytań o człowieka – o uniwersalne ludzkie problemy, wątpliwości, egzystencjalne dylematy widziane z Herbertowskiej perspektywy. Stawiano je młodzieży na licznych z nią spotkaniach. Wspólnie dyskutowano na tematy „niemodne", podane jednak w innej niż szkolna przestrzeni okazały się interesujące dla młodych ludzi. Poza tym typem wystaw organizujemy wystawy popularyzujące nowatorskie działania szkół i placówek oświatowych, wystawy artystyczne prezentujące dokonania artystyczne nauczycieli, ich pozazawodowe pasje i zainteresowania, duże tematyczne ekspozycje książkowe. Wszystko to dzieje się w „klimatycznej" Galerii Bakałarz, w atmosferze spokoju, kontemplacji sztuki, zadumy nad pięknem. Naszą aktywność w tym względzie ilustrują liczby – w 2010 r. w 151 formach działań środowiskowych uczestniczyło blisko 4000 osób, w większości reprezentujących środowisko nauczycielskie.

Ważnym polem naszych działań jest współpraca z bibliotekarzami szkolnymi Olsztyna i regionu warmińsko-mazurskiego, zaprezentowana w osobnym artykule[2]. W obecnej sytuacji oświatowej (od ok. 10 lat) prawie nikt tego zadania nie realizuje. Bibliotekarze szkolni to nauczyciele, którzy na terenie województwa warmińsko-mazurskiego nie mają konsultanta ds. bibliotek szkolnych, nie mają żadnej oferty doskonalenia zawodowego. Biblioteka pedagogiczna wypełnia tę lukę najlepiej jak potrafi.

Powyższa charakterystyka naszej pracy na rzecz nauczycieli nie wyczerpuje jej całokształtu. Myślimy jednak, że na jej podstawie można powiedzieć, iż biblioteka pedagogiczna w Olsztynie jest centrum naukowym i kulturalnym dla środowiska nauczycielskiego, integruje je, wspiera w coraz trudniejszej pracy. Czy w takim razie jest potrzebna nauczycielom? Jeśli nauczyciel zobowiązany jest do stałego dokształcania się, to placówka, która prowokuje intelektualny ferment jest z pewnością potrzebna temu środowisku. Myśląc o wartości nauczania i wychowania, warto przypomnieć słowa Andrzeja Frycza Modrzewskiego „Takie będą Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie". Biblioteki pedagogiczne od lat wspierają szkolnictwo w realizacji tej misji.

Lucyna Gołębiewska i Hanna Okońska są kierownikami wydziałów, a Maria Wiśniewska zastępcą dyrektora Warmińsko-Mazurskiej Biblioteki Pedagogicznej im. Prof. Tadeusza Kotarbińskiego w Olsztynie.

PRZYPISY:

[1] MACIĄG, K. Czy biblioteki pedagogiczne są potrzebne nauczycielom? – na podstawie przeglądu piśmiennictwa pedeutologicznego. *Bibliotekarz* 2011, nr 6, s. 5-12.

[2] WIŚNIEWSKA, M. Biblioteki szkolne i pedagogiczne – wspólna misja i wspólne doskonalenie swojej pracy. *Poradnik Bibliotekarza* 2010, nr 7/8, s. 11-15.

Krzysztof Wasiucionek

Wolne i darmowe oprogramowanie biblioteczne. System biblioteczny KOHA

Do niedawna, niemal powszechnie, wolne i darmowe oprogramowanie było uważane za oprogramowanie niższej jakości, niż komercyjne. Wynikało to z poglądu, że to, co nie jest dochodowe, nie może być wysokiej jakości. Z tego powodu wiele firm i instytucji nie decydowało się na jego szersze wykorzystywanie. Jednak dalszy rozwój i coraz powszechniejsze poparcie ze strony rządów i instytucji, a także wzrost liczby użytkowników, przyczyniły się do coraz większej popularności takiego oprogramowania. Na oprogramowanie Open Source zwróciła uwagę Unia Europejska, która dostrzegła jego potencjał oraz możliwość ograniczenia wydatków bez obniżania jakości.

Oprogramowanie darmowe (ang. freeware) może być użytkowane i udostępniane bezpłatnie, niedopuszczalne jest natomiast czerpanie korzyści z jego rozpowszechniania oraz jakiekolwiek ingerowanie w kod źródłowy. Czasami licencja freeware zawiera dodatkowe ograniczenia (np. część jest całkowicie darmowa, a część bezpłatna jedynie do użytku domowego).

Wolne Oprogramowanie (ang. free software) udostępniane jest na zasadach, które pozwalają każdemu na dowolne zastosowanie go, kopiowanie i rozpowszechnianie w niezmienionej postaci lub z modyfikacjami, zarówno bezpłatnie, jak i odpłatnie. Jest tylko jeden warunek

korzystania z tych praw, mianowicie udostępnienie kodu źródłowego, zawierającego wszystkie modyfikacje. Oznacza to, że użytkownicy programu mogą korzystać z czterech podstawowych wolności[1]: Uruchamiania i zastosowania programu w dowolnym celu (**wolność 0**); Analizowania działania programu i wprowadzonych zmian tak, aby je dostosować do własnych potrzeb (**wolność 1** – niezbędny jest tu dostęp do kodu źródłowego); Rozpowszechniania kopii programu (**wolność 2**); Rozpowszechniania zmodyfikowanej kopii (**wolność 3**). W ten sposób można dać całej społeczności szansę skorzystać z wprowadzonych zmian. Tutaj także jest niezbędny dostęp do kodu źródłowego.

Pokrewnym terminem jest oprogramowanie **Open Source**, oznaczające otwarty, wolny dostęp do kodu źródłowego. Termin pojawił się w 1998 r., a do jego powstania przyczyniła się nieprecyzyjność terminu „free" (wolny, bezpłatny). Mogłoby się wydawać, że pomiędzy obydwoma rodzajami oprogramowania nie ma większej różnicy, jednak jak to opisuje Richard Stallman: *Fundamentalna różnica między tymi dwoma ruchami leży w uznawanych przez nie wartościach, sposobach patrzenia na świat. Dla Open Source kwestia, czy oprogramowanie powinno mieć dostępne otwarte źródła to problem praktyczny, nie etyczny. Jak to ktoś ujął: „Open Source to metodyka konstruowania, Wolne Oprogramowanie to ruch społeczny". Dla ruchu Open Source oprogramowanie, które nie jest wolne to rozwiązanie gorsze niż optymalne. Dla ruchu Wolnego Oprogramowania programy, które nie są wolne to problem społeczny, którego rozwiązaniem jest Wolne Oprogramowanie.*

Praktycznie każde wolne oprogramowanie jest jednocześnie oprogramowaniem open source, natomiast nie każde oprogramowanie open source jest zarazem wolne (free software). Niemniej jednak oba ruchy określa się czasem zbiorczym terminem FLOSS (Free/Libre Open Source Software).

Wolne Oprogramowanie w systemach bibliotecznych

O jakości systemu bibliotecznego świadczą m.in. następujące cechy[2]: **funkcjonalność** – system powinien obsługiwać wszystkie podstawowe zadania (czynności) biblioteczne (tworzenie opisów bibliograficznych, modyfikacje, wyszukiwanie, akcesja, inwentarze, itp.); **ergonomia oprogramowania**, czyli użyteczność oprogramowania – system powinien być łatwy w obsłudze, niezawodny, nie wymagać długiego przygotowania użytkownika, mieć dokumentację i pomoc online; **zgodność ze standardami** – system powinien obsługiwać biblioteczne standardy i normy. (Opis rekordu powinien być zgodny z formatem MARC. Przyjętym w Polsce formatem jest MARC 21.); **możliwość wymiany informacji między systemami** – system powinien zapewniać eksport i import danych w formacie MARC, co jest szczególnie ważne przy przenoszeniu bazy danych lub migracji do innego systemu; **możliwość pobierania gotowych opisów** – m.in. poprzez **protokół Z39.50**, który określa formaty i procedury rządzące wymianą komunikatów pomiędzy systemami komputerowymi, mające na celu pobranie informacji z serwera i przeniesienie jej do klienta inicjującego nawiązanie kontaktu; **obsługa KHW** (kartoteka haseł wzorcowych) tworzona przez współpracujące ze sobą biblioteki w celu zapewnienia poprawności danych oraz ograniczenia czasu pracy przy tworzeniu opisów bibliograficznych.

Zalety Wolnego i Otwartego Oprogramowania (FLOSS)

Istnieje wiele tekstów, mówiących o zaletach Wolnego Oprogramowania. Jednym z nich jest *Drafi Report*, stworzony przez Digital Library Federation (USA)[3] w 2001 r., który wymienia trzy istotne zalety:

- Open Source jest ekonomiczną alternatywą dla systemów bibliotecznych opartych na oprogramowaniu komercyjnym. Jest to faktem, nawet mimo pewnych kosztów związanych z rozwijaniem, konserwacją i użytkowaniem Wolnego Oprogramowania, są one bowiem niższe, niż te oparte na oprogramowaniu komercyjnym.
- Open Source jest niezbędne, jeśli biblioteki opowiadają się za tworzeniem oprogramowania i systemów, które zaspokoją potrzeby użytkowników. Dzięki niemu podstawowe biblioteczne zadania i usługi mogą być: otwarte (stworzone zgodnie z otwartymi standardami oraz z innym podstawowym oprogramowaniem i systemami), ogólnie dostępne dla bibliotek, elastyczne (nadające się do dostosowywania do potrzeb i zadań konkretnych bibliotek), mniej podatne na błędy (są one bardziej efektywnie wykrywane i usuwane).

- Open Source zapewnia, że system biblioteczny i serwis online będą bardziej funkcjonalne dla bibliotek i ich czytelników. Ta hipoteza jest do przyjęcia, ponieważ dzięki rozwojowi Open Source biblioteki: ukierunkowują się na badania naukowe i proces wdrożenia, których rezultaty są widoczne w systemie i oprogramowaniu; biorą udział w rozwijaniu oprogramowania, co ma wpływ na funkcjonalność (i w rezultacie większe zainteresowanie) i spełnienie wymagań związanych z określonymi systemami i oprogramowaniem; motywują bibliotekarzy systemowych i powiązany z nimi personel techniczny do kreatywności; do łatwiejszej współpracy z innymi społecznościami informacji naukowej, poprzez włączanie we wspólne badania i tworzenie Open Source, upowszechniają używanie oprogramowania w bibliotekach niezależnie od rozmiaru i celu biblioteki.

Wymieniane są jeszcze trzy czynniki, które zachęcają do wykorzystywania Wolnego Oprogramowania w bibliotekach:

- Licencje Open Source pozwolą bibliotekom zmniejszyć budżet na oprogramowanie i jego użytkowanie.
- Produkty Open Source nie są ograniczone do jednego sprzedawcy. W ten sposób, nawet jeśli biblioteki kupią dany system od jednego sprzedawcy, to możliwy będzie zakup pomocy technicznej od innej firmy lub ekspertów.
- Cała społeczność może wziąć odpowiedzialność za rozwiązywanie kwestii dostępności systemów informacyjnych.

Należy pamiętać, że wdrażanie systemów otwartych i bezpłatnych nie jest pozbawione nakładów finansowych. *Darmowość systemów otwartych jest z kolei mitem, szczególnie niebezpiecznym, bo chętnie wierzą w niego decydenci. System otwarty trzeba tak samo „obudować" dokumentacją i pragmatyką jak system zamknięty, tyle tylko, że nie robi tego dostawca, ale użytkownik, który nie dodaje tych kosztów do kosztów wdrożenia*[4].

Dlatego przy podejmowaniu decyzji dotyczącej wdrożenia danego systemu free software lub freeware:

- nie należy kierować się kosztami początkowymi, lecz funkcjonalnością i jakością dokumentacji danego systemu;
- należy uwzględnić także posiadane zasoby sprzętowe, programowe, strukturę IT i umiejętności personelu;
- nie należy kierować się „ideologią", lecz trzeba ocenić realne koszty wdrożenia i użytkowania systemu i dopiero wtedy zdecydować się na jego ewentualne wdrożenie[5].

Niestety, niewiele jest systemów, które w pełni nadawałyby się do bibliotek polskich, lub też proces ten jest związany z dodatkowymi zadaniami i kosztami (tłumaczenie interfejsu, modyfikacja kodu źródłowego). Nie oznacza to jednak, że nie należy podejmować takich prób. W przypadku systemów freeware nie ma jeszcze wielu projektów, które mogłyby stanowić konkurencję dla programów komercyjnych. Jednak przykład współpracy bibliotek warszawskich przy projekcie MATEUSZ, pokazuje, że jest to możliwe, a owoce tego przedsięwzięcia są bardzo obiecujące – system ten jest jednym z najbardziej oryginalnych i zaawansowanych systemów bibliotecznych, stosowany jest w 141 polskich bibliotekach. Obecnie ma trzy wersje: LT (darmowa), Standard i Professional (komercyjne).

Aby przedsięwzięcie było efektywne i opłacalne, należy utworzyć grupę użytkowników i twórców danego systemu, dzięki czemu koszty związane z jego rozwijaniem i wdrażaniem zostaną znacznie ograniczone i rozłożone pomiędzy różne biblioteki. Ponadto działania te mogą przyczynić się do wzrostu popularności i jakości systemu, a także do jego dalszego rozwoju. Wymaga to jednak przełamania barier i podjęcia wysiłku przez bibliotekarzy, którzy przyzwyczajeni do zwykłych obowiązków, nie chcą podejmować się nowych zadań. Być może jednak za kilka lat, wzorem Grupy Użytkowników Systemu Bibliotecznego MATEUSZ, powstaną także inne, które podejmą się rozwijania i wspierania systemów bibliotecznych freeware i free software.

System biblioteczny KOHA

Wśród systemów Open Source obecnie najlepiej prezentuje się nowozelandzki system KOHA (http://www.koha.org). Jego nazwa w języku maoryskim oznacza *dar*. Jest to profesjonalny program, działający zarówno w systemie Windows, jak i Linux. Do pracy wymaga jedynie przeglądarki internetowej, zaś na serwerze kilku darmowych komponentów (serwer WWW

Apache, baza danych MySQL i język Perl oraz skrypty systemu KOHA). Posiada siedem w pełni funkcjonalnych modułów (OPAC, udostępnienie, czytelnicy, gromadzenie i katalogowanie, raporty, ustawienia i administracja). System KOHA ma szereg niewątpliwych zalet: jest bezpłatny, obsługuje standardy (MARC 21, Z39.50, SQL), zapewnia kontrolę wzorcową wybranych pól, daje możliwość pracy z kodami kreskowymi, jest skalowalny, ma duże możliwości konfiguracyjne i jest w dużym stopniu spolszczony.

KOHA używany jest w około 900 bibliotekach na całym świecie (w tym ok. 170 to biblioteki akademickie). Obecnie nad rozwojem projektu czuwa *KOHA Development Team* złożona z 90 twórców, a całość koordynują specjaliści (głównie z LibLime – firmy, która od 2005 r. oferuje komercyjną pomoc techniczną, a w lutym 2007 r. kupiła dział KOHA z Katipo Communications[6]). W Polsce działa ośrodek wsparcia dla systemu KOHA (www.koha.pl).

System jest stworzony w języku PHP, dlatego też jest obsługiwany poprzez przeglądarkę internetową w systemie operacyjnym Linux, Unix, Windows, MacOS. W jego skład wchodzą: baza danych MySQL (albo inna oparta na języku SQL), moduły PERL (rozszerzające możliwości systemu), serwer Apache, oprogramowanie interpretujące PHP. Dostosowany jest do pracy w sieci bibliotek lub bibliotece posiadającej wiele filii lub oddziałów. Oprócz podstawowych modułów (OPAC, katalogowania, udostępniania, administracji systemu), system obsługuje także zakupy, hasła wzorcowe, słownik synonimów i pozwala na ściąganie gotowych opisów poprzez Z39.50. Współpracuje także z czytnikami kodów paskowych, których generowanie odbywa się z poziomu systemu operacyjnego (np. w Linuxie przy pomocy programu kbarcode). Format kodów jest ustalany przez bibliotekę w parametrach programu KOHA. Najważniejsze zalety systemu to[7]: cała obsługa z poziomu przeglądarki internetowej; pełna obsługa MARC 21 i Z39.50; międzynarodowa aktywna społeczność użytkowników i deweloperów; polski ośrodek wsparcia dla KOHA 2.2.x. System ma różne wersje.

a) KOHA PL i KOHAMini[8]

Koha PL dostępna dla systemu Linux to spolszczona i zmodyfikowana do polskich realiów wersja oryginalnej KOHA 2.2.4 (z fragmentami KOHA 2.2.7). Rozwijana jest już od kilku lat i dostosowywana do potrzeb dużych i małych bibliotek.

Istnieje także wersja KOHA Mini (dostępna pod adresem: http://www.zatorski.net/index.php?modul=kohamini&lang=pl), dostosowana do potrzeb małych bibliotek publicznych. Opracowana została przez Wojciecha Zatorskiego, na potrzeby wdrożenia w GBP w Otyniu (http://www.gbp.otyn.pl). Wersja powstawała poza oficjalnym obiegiem GNU/GPL. Dostępna jest na platformie Windows. System mini rozwijany był w latach 2003-2004, niestety prace nad dalszym rozwojem systemu zostały przerwane.

b) Wersje opracowane przez LibLime:

Są to wersje systemu stworzone i rozpowszechniane przez LibLime jako komercyjne, skierowane do bibliotek dużych i średniej wielkości. Posiadają narzędzie Index Data's Zebra, służące do indeksowania i wyszukiwania, z możliwością przeszukiwania katalogu według algebry Boole'a. **KOHA ZOOM Basic, KOHA ZOOM Hosted, KOHA ZOOM, KOHA.**

System KOHA został zainstalowany w kilkunastu polskich bibliotekach, w tym w:

– Gminnej Bibliotece Publicznej w Otyniu (wersja KohaMini),

– Bibliotece Krajowej Szkoły Administracji Publicznej w Warszawie,

– Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego oraz Instytucie Jana Pawła II w Rzeszowie,

– Bibliotece Głównej i innych bibliotekach Uniwersytetu Szczecińskiego,

– Bibliotece Głównej Zachodniego Uniwersytetu Przyrodniczego w Szczecinie,

– Bibliotece Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich,

– Bibliotece Kolegium Filozoficzno-Teologicznego oo. Dominikanów w Krakowie.

System KOHA oceniany jest obecnie jako jeden z najlepszych zintegrowanych systemów bibliotecznych Open Source. Przykład Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego pokazuje, że jest możliwe jego wdrożenie i efektywne wykorzystanie. Jednak system posiada jeszcze pewne wady, których usunięcie możliwe jest poprzez stworzenie polskiej grupy użytkowników, czuwającej nad jego rozwojem. W ten

sposób każda wersja byłaby w pełni dostosowana do polskich realiów i doskonale nadawałaby się do instalacji w wielu bibliotekach.

Zakończenie

Istnieje wiele projektów freeware i free software, które skierowane są do bibliotek. Charakteryzują się one często wysoką jakością, a także dużymi możliwościami dostosowywania ich do własnych potrzeb. Wśród nich, niestety, niewiele jest systemów, które w pełni nadawałyby się do bibliotek polskich, lub takich, dla których ten proces nie byłby związany z dodatkowymi pracami i kosztami (tłumaczenie interfejsu, modyfikacja kodu źródłowego). Nie oznacza to jednak, że nie należy podejmować takich prób. Do tej pory tylko nieliczne biblioteki polskie zdecydowały się podjąć takie kroki. Przyczyną tego stanu jest prawdopodobnie lęk przed systemami otwartymi i bezpłatnymi, które często wydają się być gorsze, trudniejsze w użytkowaniu i wolniejsze w rozwoju. Okazuje się jednak, że zagrożenia te są wyolbrzymione i chociaż systemy te posiadają pewne wady, to nie stanowią one większej przeszkody, a nawet często zaletami przewyższają systemy komercyjne. Ponadto ich stosowanie jest zgodne z zaleceniami Komisji Europejskiej dla jednostek administracji krajów członkowskich Unii, w tym jednostek finansowanych z budżetu państwa oraz działających dla pożytku publicznego (także bibliotek), ponieważ ich użytkowanie obniża znacznie wydatki, a środki zaoszczędzone mogą być przeznaczone na realizację celów instytucji.

Wydaje się, że główną przeszkodą w użytkowaniu tego typu oprogramowania w bibliotekach polskich jest niechęć do eksperymentowania i podejmowania dodatkowego wysiłku, jaki mógłby wiązać się z jego rozwijaniem i dostosowywaniem do polskich warunków. Wyjątkiem jest tu wdrożenie systemu KOHA w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego i bibliotekach współpracujących z Wojciechem Zatorskim. Zmiany wprowadzone w tym systemie i nakład pracy, włożony w jego modyfikację, niewątpliwie są znacznie mniejsze od korzyści, które płyną z ujednolicenia systemów we wszystkich bibliotekach Uniwersytetu Szczecińskiego, ze znacznego ograniczenia kosztów użytkowania i konserwacji systemu, a przede wszystkim wysokiej jakości systemu, który spełnia wszystkie najważniejsze normy. Dzięki tym staraniom także inne biblioteki, zachęcone powodzeniem, podjęły się wdrożenia systemu KOHA (m.in. Biblioteka Główna Zachodniego Uniwersytetu Przyrodniczego w Szczecinie).

Należy pamiętać, że rozwijanie tego typu systemów przynosi największe korzyści we współpracy bibliotekarzy i bibliotek. Współpraca przy rozwoju tego typu systemów oraz sprzedaży pomocy technicznej przy wdrażaniu i użytkowaniu, przyczyniła się do ich dużej popularności i szybkiego rozwoju. Przykładem może być LibLime, firma która obecnie nie tylko wspiera rozwój systemu KOHA w wersji bezpłatnej, ale także poprzez sprzedaż wersji komercyjnych z pomocą techniczną, przynosi korzyści finansowe dla bibliotek. Wynika z tego, że trud rozwijania systemów free software nie jest wyłącznie pracą wolontariuszy, ale może być także źródłem dochodów.

Krzysztof Wasiucionek jest absolwentem Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

PRZYPISY:

[1] STALLMAN, R. *Dlaczego termin „Free Software" jest lepszy niż „Open Source"* [online]. [Dostęp 9.11.2008]. <http://www.gnu.org/philosophy/free-sw.html>.

[2] KOLASA, W. M., KRÓL, M. Systemy dla bibliotek publicznych i kryteria ich ewaluacji. Raport 2006/2007 [W:] *Praktyczne aspekty automatyzacji bibliotek publicznych, materiały z VII Ogólnopolskiej Konferencji pt. „Automatyzacja bibliotek publicznych" Warszawa, 22-24 listopada 2006 r.* [Red. tomu Elżbieta Górska]. Warszawa 2007, s. 93-115. ISBN 978-83-89316-75-2

[3] AMIN, S. *Open Source Software for Libraries: A Trend Report* [online]. [Dostęp 7.12.2008]. <https://drtc.isibang.ac.in/bitstream/handle/1849/190/OSS_for_libraries.pdf>, s. 17-18.

[4] RADWAŃSKI, A. Drogie znaczy lepsze? : problemy stosowania oprogramowania Open Source [W:] *Praktyczne aspekty automatyzacji bibliotek publicznych, materiały z VII Ogólnopolskiej Konferencji pt. „Automatyzacja bibliotek publicznych", Warszawa, 22-24 listopada 2006 r.* Warszawa 2007, s. 120. ISBN 978-83-89316-75-2

[5] NIKISCH, J. A. *Aplikacje Open Source Software w systemach bibliotecznych i w archiwach : seminarium „Cyfrowy świat bibliotek – problemy techniczne, prawne, wdrożeniowe" Warszawa, 17-18 stycznia 2006 r.* [online]. [Dostęp 10.11.2008]. <http://moodle.wsus.pl/file.php/1/1/Prezentacja%20Pana%20Andrzeja%20Nikisch.pdf>.

[6] BOSS, R. W. *Open Source Integrated Library System Software* [online]. [Dostęp 29.08.2011]. Dostępny w internecie: <http://www.lita.org/ala/mgrps/divs/pla/plapublications/platechnotes/OpensourceILS.pdf>, s. 9.

[7] *KOHA – Open Source Library System* [online]. [Dostęp 29.08.2011]. http://koha.pl/start.html

[8] Więcej informacji na temat tych wersji systemu można odnaleźć na stronie: http://www.zatorski.net/5/Koha.html oraz www.koha.pl.

Andrzej Dominik Jagodziński

Mak+ ... po roku

Rok temu zamieściłem w „Bibliotekarzu"[1] tekst, w którym starałem się omówić procesy komputeryzacji w mojej bibliotece oraz powody podjęcia decyzji o sukcesywnym, spokojnym wdrażaniu w gminnej sieci bibliotek publicznych pakietu Mak+. Po dyskusjach wszystkie biblioteki publiczne na terenie powiatu kolbuszowskiego podjęły taką samą decyzję. Dlatego, zachęcony przez redaktora Jana Wołosza oraz zdopingowany wpisami na forum EBIB[2], postanowiłem podzielić się spostrzeżeniami dotyczącymi wdrażania (nie wdrożenia) pakietu w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Kolbuszowej. Nie jest moim zamiarem ani porównywanie możliwości MAK+ z innymi pakietami, ani przekonywanie kogokolwiek eksploatującego inne oprogramowanie, do przechodzenia na MAK+. Decyzję tę podjęliśmy świadomie i po roku uważamy ją za słuszną. Filozofia tworzenia pakietu stara się pogodzić dwie, wydawałoby się sprzeczne, tendencje. Z jednej strony centralistyczną – jeden opis bibliograficzny dla dokumentu bibliotecznego w całym systemie w standardzie MARC 21, z którego przyjęto 17 pól jako obowiązkowe, poddane kontroli przez Kartotekę Haseł Wzorcowych (khw). Baza „Przewodnika Bibliograficznego" Biblioteki Narodowej jako źródło zasilania katalogu oraz jego melioracji. Z drugiej strony – umożliwienie współkatalogowania przez wszystkie biblioteki pracujące w systemie. Oczywiście, opisy te otrzymują status rekordów tymczasowych do momentu weryfikacji i zatwierdzenia. Interfejs, systematycznie dopracowywany, jest przejrzysty i intuicyjny. Najnowsza wersja 1.5.5 zawiera moduły: katalog, wypożyczalnia, magazyn, raporty, czytelnie. Daje możliwości opracowywania książek, wydawnictw ciągłych, filmów, starodruków, istnieje możliwość przygotowywania zestawień bibliograficznych, w tym bibliografii regionalnej. Łatwo jest sporządzić wydruki różnych dokumentów i zestawień potrzebnych w bibliotece. Kontakt z zespołem pracującym nad pakietem jest łatwy i bezpośredni, szczególnie z administratorem wojewódzkim. Sugestie bibliotekarzy są brane pod uwagę. System staje się coraz bardziej stabilny w porównaniu z okresem wcześniejszym. Ze strony internetowej można się dowiedzieć o nowych wersjach, dokonanych poprawkach i proponowanych zmianach w programie. Można się również dowiedzieć o zaawansowaniu innych bibliotek w procesie wdrażania pakietu. Jest to wszystko pokazane przejrzyście. Dane lokalne są posadowione na serwerze lokalnym, pracującym w każdej bibliotece, z którym systematycznie komunikuje się serwer centralny, gdzie jest przechowywana kopia zapasowa. Po zalogowaniu pojawia się komunikat o dacie i czasie synchronizacji z serwerem centralnym. Mieliśmy wątpliwości, czy należy utrzymywać w każdej bibliotece serwer lokalny, administrowany przez administratora wojewódzkiego, jednak życie potwierdziło przydatność takiego rozwiązania. Ostatnio podczas budowy na naszym terenie autostrady A4 („Polska w budowie") został przecięty światłowód naszego dostawcy internetu, przez dwa dni biblioteka była odcięta od sieci rozległej; jednak MAK+, z wyjątkiem modułu katalogowania, działał dzięki serwerowi lokalnemu. Ponadto wydaje się, że ze względu bezpieczeństwa, wskazane jest, aby najważniejsze bazy danych biblioteki były posadowione na własnym serwerze w budynku biblioteki.

Od października 2010 r. mamy pełny dostęp do programu MAK+. Opłata w tym czasie zwiększyła się o 1% VAT. Obecnie płacimy 100,86 zł brutto miesięcznie. Ponieważ jesteśmy biblioteką, która od lat wykorzystuje MAK 4.3 BN i korzysta ze wszystkich jego modułów, w pierwszym okresie wdrażania MAK+ poświęciliśmy dużo czasu na systematyczne szkolenia bibliotekarzy z terenu powiatu i opracowaniu założeń sukcesywnego przechodzenia z MAK 4.3 do MAK+, w tym dokonania migracji katalogów biblioteki.

Rozpoczęto także informowanie czytelników o powodach decyzji, które skłoniły bibliotekę do zakupu MAK+, jego możliwościach i wymaganiach – na przykład o konieczności uzyskania od użytkownika biblioteki dodatkowo numeru PESEL oraz zasad ochrony danych osobowych w nowym systemie. Bibliotekarze, poza zapoznaniem się z pakietem, musieli nabrać nawyku zapamiętywania i zabezpieczania swojego unikalnego hasła dostępu oraz systematycznej jego wymiany. Opracowano, w zależności od zajmowanych stanowisk bibliotekarskich, uprawnienia dostępu poszczególnych osób do określonych modułów pakietu. Pojawił się również problem, jak w okresie przejściowym zapewnić spójność katalogów utrzymywanych w MAK 4.3, bez dublowania pracy. Obecnie całość zbiorów jest opracowywana w MAK+, opisy zasilają „nowy" katalog i automatycznie są eksportowane do „starego" katalogu utrzymywanego w MAK 4.3. Konwersja katalogów jest przeprowadzona etapami. Najpierw rekordy baz z MAK 4.3 zostały wyeksportowane do pliku tekstowego i przekonwertowane do odpowiedniego formatu kodowania znaków (UTF8), następnie bibliotekarz systemowy, który odpowiada za migrację rekordów, przesyłał plik do zespołu MAK+. Tam dane zostały dołączone do naszej instalacji i są dostępne w menu w zakładce import. Uprawnieni bibliotekarze półautomatycznie (rekordy ze zgodnym numerem ISBN są przejmowane automatycznie, rekordy bez ISBN musi sprawdzić bibliotekarz) porównują przekonwertowane rekordy z bazą zbiorczą dostępną w systemie MAK+ i ostatecznie zatwierdzają opis. System proponuje dobór opisów. Dane biblioteczne są przejmowane automatycznie. Rekordy znajdujące się w „Przewodniku Bibliograficznym" stają się zatwierdzonymi opisami bibliograficznymi, natomiast opisy tworzone przez inne biblioteki mają status opisów tymczasowych, do momentu zatwierdzenia, wówczas są poprawiane automatycznie. Oczywiście można dodawać opisy z autopsji lub uzupełniając dane z MAK 4.3. Podlegają one kontroli przez khw i mają status rekordu tymczasowego. Wyszukiwanie z khw wymaga jeszcze dopracowania, obecnie jest ono zbyt pracochłonne.

Po roku wdrażania MAK+ możemy powiedzieć, że, pomimo iż nie posiada jeszcze wszystkich dopracowanych pod klucz modułów, jest rozwijany, poprawiany i uzupełniany w dużej mierze pod wpływem sugestii bibliotekarzy. Twórcy pakietu dzięki dobrej logistyce, rozbudowanemu serwisowi starają się dostosowywać poszczególne instalacje do potrzeb konkretnej biblioteki. Należy podkreślić, iż pakiet jest nowoczesny, stabilny i tani, co nie jest bez znaczenia dla małych i średnich bibliotek. Dla bibliotek, które budują swoje katalogi od podstaw, dopracowywanie poszczególnych modułów w trakcie wdrażania nie hamuje ich pracy. Muszą one stworzyć pełny katalog, ale budowany poprzez przejmowanie opisów przede wszystkim z „Przewodnika Bibliograficznego". Tworzy się katalog centralny bibliotek publicznych stosujących MAK+. Umożliwiono bibliotekom, w zależności od ich potrzeb i możliwości, zachowanie zindywidualizowanego opisu (poza 17 polami obowiązkowymi). Dodatkowo bibliotekarze pracujący w MAK+ poznają i uczą się stosować format MARC 21. Program prowadzi bibliotekarza dzięki podpowiedziom po poszczególnych polach i podpolach formatu.

Obserwując pracę zespołu pracującego nad pakietem i to, jak się on zmienił w ciągu roku i jakie są dalsze zamierzenia, możemy być optymistami co do powodzenia projektu. Wydaje się, że pod względem informatycznym otrzymamy produkt profesjonalny i tani. Chyba, że zahamowane zostanie jego finansowanie, chociaż wydaje się, że nie ma takiego zagrożenia, przynajmniej na dzień dzisiejszy. Dlatego chociażby, że jest on fragmentem szerszego wieloletniego projektu rządowego Biblioteka+, realizowanego przez Instytut Książki na zlecenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Do tej samej grupy bibliotek publicznych jest skierowany także Program Rozwoju Bibliotek, realizowany przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. W dużej mierze są to programy komplementarne przyczyniające się do zmiany zasad funkcjonowania i wizerunku bibliotek publicznych na wsiach i w małych miastach. Natomiast bardzo poważnym wyzwaniem, które może budzić niepokój, jest konieczność utrzymania poprawności rekordu bibliograficznego, khw. Za to nie mogą odpowiadać wszystkie biblioteki pracujące w MAK+, bo w takim wypadku bazy staną się swoistym „śmietnikiem" opi-

sów. Możliwości współkatalogowania przez wszystkie biblioteki pracujące w MAK+ są rzeczą pożyteczną, ponieważ zbiory są opracowywane szybko i natychmiast trafiają do czytelnika a ponadto wiemy, że w coraz większej liczbie pojawiają się publikacje lokalne, regionalne. Na różnych nośnikach, wydawane przez stowarzyszenia, samorządy, osoby prywatne, czasami bez numeru ISBN, które z różnych względów nie trafią do Biblioteki Narodowej ani innych bibliotek na zasadzie egzemplarza obowiązkowego. Są to często pozycje wartościowe nie tylko dla środowiska lokalnego. Biblioteka, która jest na miejscu, może łatwiej publikację pozyskać, opracować i przez to wprowadzić informacje o niej do powszechnego obiegu. Jednak na końcu procesu ujednolicania, weryfikacji i melioracji rekordów bibliograficznych musi stać jedna instytucja. Ponieważ katalog centralny i katalogi lokalne są zasilane opisami z „Przewodnika Bibliograficznego" jest rzeczą naturalną, że tą instytucją winna być Biblioteka Narodowa. Opisy w „Przewodniku Bibliograficznym" podlegały różnym zmianom i są one świadectwem okresu, w którym powstawały, ale komputerowa baza „Przewodnika Bibliograficznego" winna być stale aktualizowana i weryfikowana. Poprawiane winny być także symbole UKD. Jest rzeczą niezrozumiałą sytuacja, w której katalog lokalny zawiera aktualne po reklasyfikacji symbole UKD, a wyświetlany rekord w katalogu centralnym stare. Ktoś może powiedzieć, że przecież pole UKD w MAK+ należy do pól nieobowiązkowych. Jednak jeśli znamy praktykę obowiązującą w małych i średnich bibliotekach publicznych – chociażby odnośnie zasad tworzenia sygnatur i rozmieszczania – w wolnym dostępie księgozbioru na półkach, to wiemy jak istotne są aktualne symbole UKD, szczególnie w jednoosobowych filiach.

Ostatnio pojawiła się zakładka *znajdź książkę*, umożliwiająca zainteresowanym przeglądanie katalogu wszystkich bibliotek używających pakietu MAK+ i lokalizowanie poszukiwanej pozycji. Wyszukiwanie można zawęzić do województwa. Szkoda, że nie ma jeszcze takiej możliwości w stosunku do powiatu. Dlatego oczekujemy opracowania modułu wypożyczeń międzybibliotecznych, umożliwiającego nie tylko sprowadzanie na prośbę indywidualnego czytelnika niedostępnej w bibliotece pozycji, ale również wypożyczanie pakietów książek do punktów bibliotecznych. W naszej bibliotece funkcjonuje od kilku lat osobny księgozbiór, który jest rozwożony do 19 punktów zlokalizowanych na terenie powiatu. Jest to księgozbiór nowy, atrakcyjny, cieszący się dużym powodzeniem u czytelników. Ponieważ jesteśmy zainteresowani tą formą wypożyczeń, przygotowaliśmy propozycje dla zespołu MAK+, co powinien zawierać taki moduł i na jakich zasadach winny odbywać się wypożyczenia.

Kilka lat temu na konferencji w Cedzynie brałem udział w dyskusji na temat komputeryzacji małych i średnich bibliotek publicznych. Z pasją dzielono się swoimi, niewielkimi jeszcze doświadczeniami, w szczególności mówiono o budowaniu poprawnych, spójnych katalogów komputerowych oraz o zasadach wyboru programu bibliotecznego. W dyskusji brał udział dr Aleksander Radwański, który na zakończenie stwierdził, że jego zdaniem małe i średnie biblioteki z budowaniem katalogu komputerowego powinny sobie dać spokój do momentu powstania pakietu opracowanego centralnie, który umożliwi przejmowanie poprawnych opisów bibliograficznych, tak jak w USA. Ja co prawda rady doktora nie posłuchałem, ale sądzę, że dla tych, co do rady się dostosowali, nadszedł właśnie ten moment.

Na koniec pragnę zdementować informację, jaką usłyszałem ostatnio przez telefon, że jestem rzecznikiem zespołu MAK+. Jeżeli już jestem – to biblioteki, w której pracuję.

Andrzej Dominik Jagodziński jest dyrektorem Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej.

PRZYPISY:

[1] JAGODZIŃSKI, A. Od MAK-a ... do MAK+. *Bibliotekarz* 2010, nr 12, s. 2-4.

[2] „HUBERT" Forum EBIB, http://forum.nowyebib.info/pun/viewtopic.php?id=19&p=4. Napisał: „Czekałem na małe podsumowanie zrobione przez Bibliotekę w Kolbuszowej a tu nic. Dlaczego podsumowanie? Ponieważ w czerwcu minął rok od „wdrożenia" Mak+. Z tego co widzę, w samej Wypożyczalni Głównej biblioteka posiada ponad 32 tys. woluminów. Jaki natomiast jest roczny dorobek w Mak+ ... 3379 skatalogowanych egzemplarzy. Łatwo więc oszacować, za ile to lat będą się cie-

szyć (?) z wejścia w Mak+. Każdy „entuzjasta" obecnie pracujący na MAK-u (mimo, że bez plusa) powinien się dwa razy zastanowić zanim wpakuje się w ten „skok technologiczny".

Witold Przybyszewski

MATEUSZ w Bibliotece Publicznej w Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy. Narodziny przyjaznego systemu

Automatyzację procesów bibliotecznych rozpoczęliśmy w 2000 r. Zdecydowaliśmy się na zakupienie MAK-a, który był wówczas najpopularniejszym programem w bibliotekach publicznych. Najważniejszą jednak przesłanką do podjęcia takiej decyzji była możliwość tworzenia katalogu w formacie MARC 21, który już wtedy był obowiązującym światowym standardem. Nie bez znaczenia była również niska opłata licencyjna. Po dwóch latach możliwe już było udostępnienie czytelnikom katalogów komputerowych, które jednak nie wszędzie obejmowały całość zbiorów. Po ich uzupełnieniu planowaliśmy wdrożenie komputerowej rejestracji wypożyczeń i dlatego równolegle z pracami nad katalogowaniem zbiorów tworzyliśmy w poszczególnych placówkach bazy czytelników. Doszliśmy wówczas do wniosku, że zastosowanie „makowego" programu do obsługi wypożyczeń nie pozwoli na rozwiązanie wielu problemów, z którymi borykają się biblioteki rejestrujące wypożyczenia w tradycyjny, kartotekowy sposób. Ponieważ MAK nie umożliwiał zintegrowania baz danych i sprawnego przepływu informacji w bibliotece o rozproszonej strukturze organizacyjnej, nie można było przy jego pomocy zlikwidować problemu „czytelników-recydywistów", którzy po spaleniu mostów w jednej wypożyczalni, przenosili się bez jakichkolwiek konsekwencji do następnej. Nie umożliwiał również dołączania do katalogów informacji o dostępności pozycji. Brakowało też innych funkcjonalności, które stały się możliwe do wdrożenia dzięki nowym technologiom informatycznym, jak np. zdalny dostęp i obsługa konta czytelniczego przez internet.

Zatrudniony w naszej bibliotece informatyk Mirosław Domański zaproponował wówczas napisanie własnego programu do obsługi wypożyczeń. Według wstępnych założeń program miał pracować na centralnej bazie czytelników i umożliwić korzystanie z jednej karty bibliotecznej we wszystkich placówkach. Tak narodził się MATEUSZ. Nie zrezygnowaliśmy jednak z MAK-a. Nadal był wykorzystywany do opracowania zbiorów, a rekordy z baz katalogowych były na bieżąco konwertowane do MATEUSZA.

W pierwszym etapie wdrożenia programu przeprowadzono konwersję danych z lokalnych baz czytelników i wyeliminowano powtarzające się wpisy. W ten sposób powstała centralna baza czytelników. Oczywiście wdrażanie MATEUSZA postępowało sukcesywnie – warunkiem było skatalogowanie w MAK-u wszystkich zbiorów dołączanej placówki. W grudniu 2003 r. jako pierwsza rozpoczęła pracę w MATEUSZU wypożyczalnia multimediów działająca przy czytelni edukacyjnej. W następnym roku dołączono do systemu pozostałe placówki. Jednocześnie opracowany został moduł OPAC umożliwiający prezentację katalogów poszczególnych placówek oraz katalogu centralnego na stronie WWW biblioteki. Następnie MATEUSZ wzbogacał się o nowe funkcjonalności ułatwiające bibliotekarzom pracę, a czytelnikom korzystanie ze zbiorów i usług biblioteki.

Dalsze wykorzystywanie MAK-a do opracowania zbiorów wiązało się z wieloma niedogodnościami. Można było wprawdzie pobierać rekordy z innych baz danych, ale bazy te musiały być instalowane na serwerze lokalnym lub w komputerze służącym do katalogowania. Nie było możliwe pozyskiwanie rekordów w trybie online. Wiele czynności trzeba było wykonywać w tradycyjny sposób (prowadzenie ksiąg inwentarzowych, kontrola akcesji itd.), inne sprawiały wiele kłopotów (wydruk kart katalogowych, generowanie zestawień statystycznych, przenoszenie rekordów z bazy centralnej do lokalnych katalogów w placówkach filialnych). Niedogodności te sprawiły, że autor MATEUSZA postanowił opracować moduł katalogowania, który miał umożliwić automatyzację wszelkich prac związ-

zanych z gromadzeniem i opracowaniem zbiorów. Moduł ten pod nazwą „KASIA" został wdrożony w 2006 r. Od tego momentu MATEUSZ stał się pełnowymiarowym, zintegrowanym systemem bibliotecznym.

System pracuje w architekturze opartej na serwerze centralnym i lokalnych serwerach poszczególnych placówek. Liczba stacji roboczych w placówkach jest praktycznie nieograniczona. Elastyczność systemu umożliwia jednak uruchomienie serwera i stacji roboczej na jednym komputerze, co jest przydatne dla małych bibliotek rozpoczynających proces automatyzacji.

MATEUSZ funkcjonuje jako system rozproszony. Do jego poprawnej pracy nie jest konieczne utrzymywanie stałej łączności online z serwerem głównej biblioteki sieci. Wyjątkiem jest praca w module katalogowania, która wymaga stałego połączenia z centralną bazą opisów. Podczas okresowo wykonywanych połączeń przesyłane są do centralnej bazy aktualizacje wpisów dokonanych od poprzedniego połączenia oraz pobierane są aktualizacje wprowadzone w tym czasie przez inne placówki sieci. Taka organizacja systemu powoduje, że może on pracować w przypadku awarii połączenia internetowego, zaś jedynym skutkiem takiej awarii jest czasowa niedostępność aktualizacji.

Cechą charakterystyczną MATEUSZA jest przejrzysty, intuicyjny interfejs, dzięki któremu praca w tym systemie jest łatwa i nie wymaga długotrwałego szkolenia nowych pracowników biblioteki. Z naszych doświadczeń wynika, że nowi pracownicy są w stanie opanować procedury rejestracji czytelników i obsługi wypożyczeń w ciągu jednego dnia. MATEUSZ został wyposażony w wiele oryginalnych narzędzi, które ułatwiają pracę bibliotekarzom i dają liczne korzyści naszym czytelnikom. Nie sposób wymienić w krótkim artykule wszystkich funkcji i rozwiązań, w które wyposażony jest system. Przedstawię tylko najważniejsze.

Dla bibliotekarzy

Moduł katalogowania KASIA jest w pełni zgodny z formatem MARC 21. Umożliwia on m.in.:

- obsługę i edycję faktur elektronicznych,
- kontrolę budżetów przydzielonych poszczególnym placówkom na zakup zbiorów,
- kontrolę poprawności akcesji,
- wydruk ksiąg inwentarzowych,
- stosowanie kartotek wzorcowych (dzięki porozumieniu, które nasza biblioteka podpisała z Centrum NUKAT, wszyscy użytkownicy MATEUSZA mogą korzystać z aktualizowanej na bieżąco Centralnej Kartoteki Haseł Wzorcowych) oraz tworzenie tymczasowych haseł wzorcowych,
- zakładanie własnych słowników do wybranych podpól,
- prowadzenie bazy bibliografii regionalnej,
- drukowanie zestawień bibliograficznych,
- scalanie opisów z zachowaniem danych egzemplarzy (funkcja szczególnie przydatna podczas melioracji bazy centralnej powstałej w wyniku połączenia lokalnych baz placówek filialnych).

W MATEUSZU zastosowano interesujące rozwiązania w zakresie opracowania przedmiotowego. W naszej bibliotece stosowany jest powszechny w bibliotekach publicznych Język Haseł Przedmiotowych Biblioteki Narodowej, którego hasła wpisywane są w odpowiednich polach formatu MARC 21. Struktura tego języka i zasady stosowania często jednak są niezrozumiałe dla czytelników. Czytelnicy niezadowoleni są także ze zbyt dużej ogólności haseł JHP; dotyczy to zwłaszcza beletrystyki. Dlatego też do opisów wprowadzono dodatkowe lokalne pole 910, w którym wpisywane są niesformalizowane hasła tematyczne, konstruowane na wzór zapytań zadawanych przez czytelników. Dodatkowo poszczególne placówki sieci mają możliwość dopisywania własnej tematyki lokalnej, związanej z rekordem, ale umieszczonej poza nim.

Proces opracowania nabytków rozpoczyna się od przeszukania centralnej bazy biblioteki z zastosowaniem ISBN. W przypadku odnalezienia pozycji we własnej bazie pozostaje tylko dodanie danych egzemplarza. W przypadku braku opisu w bazie własnej system przeszukuje kolejno: podwiązane bazy lokalne (np. Przewodnika Bibliograficznego), bazy innych bibliotek użytkujących MATEUSZA, a następnie dowolny zestaw bibliotek udostępniających swoje bazy w KARO. W przypadku gdy takie wyszukiwanie okaże się nieskuteczne bibliotekarz opracowujący zbiory może skorzystać z klienta Z39.50, który umożliwia wyszukiwanie w bazach ponad 250 bibliotek z całego świata. Z naszej prakty-

ki wynika, że dzięki rozbudowanym funkcjom pozyskiwania opisów możliwe jest pobranie ponad 90% poszukiwanych rekordów. Jedna osoba może w ten sposób zapisać w bazie kilkaset opisów dziennie, czyli skatalogowanie kilkunastotysięcznych zbiorów zajmie jej kilka miesięcy.

Dopiero, gdy przeszukiwanie innych baz nie przyniesie efektu, przechodzi się do opcji ręcznego wpisywania danych. Osoba katalogująca ma tutaj do dyspozycji zestaw przejrzystych formularzy dostosowanych do wszystkich rodzajów dokumentów gromadzonych w bibliotekach. Dla wszystkich pól i podpól wyświetlane są wyjaśnienia słowne. Dzięki zastosowaniu kartotek haseł wzorcowych, własnych słowników i kontroli prawidłowości wypełniania podpól, proces tworzenia opisów został znacznie skrócony i uproszczony. Po zapisaniu pozyskanego z innych baz lub stworzonego samodzielnie rekordu pozostaje wprowadzenie danych egzemplarza.

Można też skorzystać ze zintegrowanego z programem modułu skanowania, który pozwala na dodawanie do opisów w katalogu skanów okładek, które dowiązywane są według ISBN lub numeru inwentarzowego.

Rozwiązania zastosowane w module udostępniania pozwoliły na uproszczenie procedur i skrócenie czasu poświęcanego na rejestrowanie i przerejestrowywanie czytelników. Czytelnik jest zapisywany tylko w jednej placówce; jego dane są następnie pobierane przez pozostałe placówki. Przerejestrowanie następuje automatycznie z chwilą dokonania pierwszego wypożyczenia w roku, niezależnie w każdej placówce biblioteki. Rozwiązanie to pozwoliło na dostosowanie statystyki czytelników do wymagań Głównego Urzędu Statystycznego. W systemie zastosowano mechanizmy kontrolne uniemożliwiające dwukrotne zapisanie tej samej osoby. Zapisany czytelnik otrzymuje kartę biblioteczną z kodem kreskowym, która jest ważna we wszystkich placówkach biblioteki. Możliwe też jest zarejestrowanie w systemie w charakterze karty bibliotecznej elektronicznej legitymacji uczniowskiej lub studenckiej, Warszawskiej Karty Miejskiej oraz dowolnych dokumentów elektronicznych opartych na standardzie MIFARE. Zastosowanie tego rozwiązania wymaga zaopatrzenia wszystkich placówek w odpowiednie czytniki odczytujące numery takich dokumentów.

Procedura obsługi wypożyczeń jest bardzo prosta – wystarczy sczytać kod kreskowy z karty bibliotecznej lub numer legitymacji elektronicznej, a następnie kody kreskowe wypożyczanych pozycji i potwierdzić okres wypożyczenia. Możliwe też jest rejestrowanie wypożyczeń pozycji nie zaopatrzonych w kody kreskowe. Do rejestrowania zwrotów nie jest konieczne sczytywanie karty bibliotecznej. Nieoddanie w terminie wypożyczonych materiałów powoduje automatyczne zablokowanie konta czytelnika we wszystkich placówkach oraz automatyczne naliczanie regulaminowych opłat za przetrzymanie. Możliwe jest również nałożenie ręcznej blokady na konto czytelnika łamiącego inne punkty regulaminu biblioteki.

Wszelkie operacje dokonywane w programie są rejestrowane i oznaczane symbolem operatora, co wypełnia wymogi przepisów o ochronie danych osobowych.

MATEUSZ posiada rozbudowany moduł statystyczny, który m.in. tworzy dzienne, miesięczne i roczne zestawienia statystyczne zgodne z obowiązującym wzorem Dziennika Biblioteki Publicznej oraz wymaganiami Głównego Urzędu Statystycznego. Ponadto moduł ten generuje wykresy ułatwiające kierownictwu biblioteki kontrolę pracy poszczególnych placówek i działów. Przykładowo można tutaj wymienić wykres rozkładu wypożyczeń w poszczególnych godzinach pracy, który może być przydatny do planowania zmian w zatrudnieniu oraz godzin otwarcia.

MATEUSZ został wyposażony również w mechanizmy umożliwiające ocenę trafności zakupów nowości wydawniczych oraz generowanie wykazów pozycji, które nie zostały wypożyczone w wybranym okresie (2, 3, 4 lub 5 lat) i mogą być przeznaczone do selekcji.

Wreszcie wypada wspomnieć o modułach obsługi czytelni i stanowisk internetowych oraz module skontrum.

Dla czytelników

Dzięki MATEUSZOWI mogliśmy zaoferować naszym czytelnikom wiele udogodnień w korzystaniu ze zbiorów i usług biblioteki. We wszystkich placówkach czytelnik korzysta z jednej karty lub zastępującej ją legitymacji elektronicznej. Czytelnicy mają do dyspozy-

cji przejrzyste, łatwe w obsłudze katalogi poszczególnych placówek oraz katalogi centralne książek, czasopism i multimediów. Katalogi te zintegrowane są ze stronami WWW biblioteki. Do poszczególnych opisów, oprócz skanów okładek, dołączane są spisy treści i streszczenia, które ułatwiają dobór wypożyczanych pozycji. Katalog zawiera informacje o dostępności pozycji i rezerwacjach oraz przewidywanym terminie zwrotu pozycji wypożyczonych.

System umożliwia czytelnikom zdalną obsługę konta bibliotecznego. Po zalogowaniu na stronie WWW lub w lokalnym terminalu katalogowym czytelnik ma dostęp do informacji o stanie swojego konta, terminach zwrotu, rezerwacjach oraz historii wypożyczeń.

Moduł ten umożliwia:

- rezerwowanie wypożyczonych pozycji,
- zamawianie pozycji aktualnie znajdujących się w zbiorach (usługa ta jest aktywna tylko w godzinach, w których biblioteka jest nieczynna),
- prolongowanie terminu zwrotu wypożyczonych pozycji,
- zamieszczanie na stronie biblioteki recenzji przeczytanych książek i obejrzanych filmów.

Niektóre z tych opcji można obsługiwać za pomocą komend sterujących sms.

Czytelnicy mogą aktywować usługę automatycznego powiadamiania o możliwości odebrania zarezerwowanych pozycji oraz zbliżającym się terminie zwrotu w postaci wiadomości e-mail i sms. System umożliwia również wysyłanie czytelnikom z poziomu programu dowolnych informacji.

Kilkuletnie doświadczenia przekonały nas, że użytkowanie tego systemu przynosi liczne korzyści bibliotece i czytelnikom. Łatwiejsza jest kontrola zbiorów i zarządzanie biblioteką. Obserwujemy wyraźny wzrost liczby czytelników korzystających z usług biblioteki oraz liczby wypożyczeń. Pozycje zarezerwowane nie oczekują tygodniami na odbiór, co wyraźnie poprawia wykorzystanie naszych zbiorów. Zdalny dostęp do konta ułatwia pilnowanie terminów zwrotu i powoduje, że korzystanie z niektórych form obsługi nie wymaga osobistego kontaktu czytelników z biblioteką.

MATEUSZ powstał w środowisku konkretnej biblioteki dla realizacji jej potrzeb. Szybko jednak wzbudził zainteresowania w innych bibliotekach. Na jego popularność wpłynęło kilka czynników, w tym przejrzystość i łatwa obsługa, wykorzystanie nowoczesnych technologii oraz opracowanie licznych narzędzi ułatwiających bibliotekarzom pracę, a czytelnikom kontakt z biblioteką i korzystanie z jej usług. Nie bez znaczenia jest otwarta postawa autora MATEUSZA, który szybko reaguje na zmieniające się warunki i postulaty użytkowników systemu, wzbogaca go o nowe funkcje i rozwiązania.

Aktualnie z MATEUSZA korzysta 150 bibliotek różnych typów. Nie dysponuję niestety danymi o liczbie filii obsługiwanych przez system. W Warszawie pracuje w tym systemie 8 bibliotek dzielnicowych. Największa z nich posiada 29 placówek i księgozbiór liczący ponad 600 tysięcy egzemplarzy. Ostatnio można zaobserwować znaczący wzrost zainteresowania MATEUSZEM, co pozwala przypuszczać, że wkrótce stanie się on jednym z najpopularniejszych systemów w bibliotekach publicznych. Poczynając od 2008 r., dynamika przyrostu jego nowych nabywców i użytkowników stale się zwiększa: 2008 – 10, 2009 – 22, 2010 –37, 2011 – 65. Decydują o tym jego walory dla użytkowników.

Witold Przybyszewski jest zastępcą dyrektora Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy.

Agata Walczak-Niewiadomska

Alternatywne usługi biblioteczne

Bibliotekarze i szereg innych ludzi, którym zależy na wychowaniu i edukacji społeczeństwa, często zastanawiają się, w jaki sposób poprawić statystyki czytelnictwa. Kwestie warunkujące taki, a nie inny odsetek osób czytających, są zazwyczaj bardzo złożone i każdy z krajów radzi sobie z tym zagadnieniem w różny sposób. Jednym z zagadnień zazwyczaj nurtujących badaczy jest taka organizacja pracy biblioteki, aby jak największa liczba osób mogła wygodnie i swobodnie korzystać z jej zbiorów.

Jak się okazuje, pomysłowość bibliotekarzy nie zna granic i w zależności od specyfiki usług

bibliotecznych w poszczególnych krajach, przekłada się ona na bardzo ciekawe rozwiązania. Wszędzie tam, gdzie czytelników od najbliższej stacjonarnej biblioteki dzielą dziesiątki, jeśli nie setki kilometrów, wykorzystuje się metody polegające na dostarczeniu książki do rąk ludzi (mobilna biblioteka). Jest to szczególnie widoczne w państwach o dużej powierzchni i/lub wysokim zróżnicowaniu terenu, co sprawia, że ludność jest rozproszona i często odcięta od większych skupisk mieszkalnych (m.in. Australia, Kanada, Kenia, Peru), ale też w krajach ubogich (Indonezja, Mongolia, Pakistan, Tajlandia, Zimbabwe). Środkiem transportu występującym najczęściej przy świadczeniu tego typu usług jest samochód lub autobus, czasami nawet ciężarówka (zdarza się też rower). Dodać należy, iż w krajach zaawansowanych ekonomicznie do lamusa odchodzi biblioteka mobilna przewożona przez zwykłe auto dostawcze z książkami w kontenerach. W Australii pojawiły się ciężarówki wspomagające pracę biblioteki (sześć komputerów i drukarka) dzięki bateriom słonecznym umieszczonym na dachu pojazdu. W środku zapewniona jest klimatyzacja, światła i system stereo, ponadto wyposażenie uzupełnia specjalny podjazd dla wózków, mikrofalówka, mała lodówka, ubikacja i dwie umywalki.

Do najbardziej wysuniętych na północ terenach Kanady nawet biblioteka na kółkach nie jest w stanie dotrzeć, z tego względu utworzono program „Borrower-by-Mail", który bazuje na przesyłaniu książek pocztą do osób zamawiających tytuły telefonicznie lub mailowo. W dodatku do zamówienia bibliotekarz dołącza kopertę zwrotną ze znaczkiem. Państwa, które składają się z wielu rozsianych wysepek (np. Finlandia lub Indonezja), świadczą usługi biblioteczne wykorzystując w tym celu łodzie. Egzotyczne z naszego punktu widzenia mogą się wydawać sposoby przewożenia książek np. w Kenii (wielbłądzie biblioteki mobilne) i Tajlandii (na słoniach).

Na mapie ciekawych inicjatyw czytelniczych wyróżnia się przypadek Biblioteki Miejskiej w Gosford (Australia). Założona w 1948 r., przez wiele lat z powodzeniem obsługiwała populację dochodzącą do 160 tys. osób, a liczba wypożyczeń dochodziła w latach 90. XX w. do miliona pozycji rocznie. Specyfiką omawianego terenu jest położenie geograficzne (plaże idealne dla surferów rozciągające się na długości 50 km, niewielka odległość od dużych miast), które sprawia, że wiele osób mieszkających w Gosford na stałe dojeżdża do pracy w Sydney i Newcastle, przy czym najszybszą i najwygodniejszą formą przemieszczania się jest w tym rejonie kolej.

W 1999 r. po raz pierwszy od momentu powstania biblioteki odnotowano zmniejszoną ilość wypożyczeń. Dostrzeżenie problemu sprawiło, że dyrekcja placówki zaczęła się zastanawiać nad powodami zaistniałego stanu rzeczy. Uważano, że dodatkowy wpływ miały ramy czasu pracy biblioteki – pomimo funkcjonowania placówki nawet w soboty i niedziele zamykano ją codziennie o godzinie 17. Ponadto zauważono zmniejszoną liczbę wypożyczeń przez uczniów, którzy zaczęli coraz częściej korzystać z zasobów internetowych. Równie ważnym czynnikiem okazało się niedostosowanie samego budynku biblioteki i jej otoczenia do potrzeb użytkowników (m.in. zbyt mały parking), co miało się zmienić najwcześniej w 2004 r. Ostatnim, lecz nie mniej ważnym problemem, było niedostateczne dostosowanie ilości i jakości zbiorów do potrzeb mieszkającej w Gosford populacji. Głównymi przyczynami był zbyt mały budżet przeznaczony na zakup książek oraz przepełniony magazyn biblioteki głównej.

Ponieważ wiadomo było, że na duże zmiany w organizacji placówek trzeba będzie poczekać jeszcze kilka lat, postanowiono stworzyć strategię biblioteki bazującą na doraźnych działaniach, możliwych do zastosowania przy w miarę niewielkim nakładzie finansowym.

Do problemu spróbowano podejść w sposób typowo biznesowy, opierając się na potrzebie stworzenia nowego produktu dopasowanego na miarę nowego użytkownika. Statystyki biblioteki wskazywały, że wielu klientów było zatrudnionych w sąsiednich dużych miastach i musiało codziennie dojeżdżać do pracy. Badania wykazały, że każdego dnia z usług kolei korzystało 15 tys. ludzi z całego okręgu Gosford. Bibliotekarze założyli, że jeśli przekonają chociażby 10% podróżujących na tej trasie do pożyczenia co najmniej 2 książek na miesiąc, wypożyczenia wzrosłyby o 36 tys. pozycji rocznie.

W ten sposób, po raz pierwszy w Australii, a być może na świecie, narodziła się nowa usłu-

ga biblioteczna – „Book Express", polegająca na wypożyczaniu książek użytkownikom kolei. Elementem nowatorskim były nietypowe godziny pracy (obecnie między 5.30 – 8.00 rano) w miejscu wykraczającym poza tradycyjne mury biblioteki, ale wygodnym dla czytelników. Z „Book Express" mogli korzystać tylko członkowie sieci bibliotecznej okręgu Gosford, formalności związane z zapisaniem się do biblioteki ograniczono do minimum zapewniając formularze do wypełnienia w miejscu zatrzymywania się pojazdu.

Nowa propozycja biblioteki w Gosford oficjalnie rozpoczęła działalność w kwietniu 2001 r., ale zanim do tego doszło, musiano się uporać z wieloma pytaniami i trudnościami. Jedną z najważniejszych kwestii było takie zorganizowanie usługi, aby cała operacja wypożyczenia książki zajmowała jak najmniej czasu (mając na uwadze poranny pośpiech ludzi na dworcu). Wykonane obliczenia pokazały, że obsłużenie jednej osoby powinno zamknąć się w 60 sekundach (wybranie książki przez klienta, podanie jej wraz z kartą biblioteczną bibliotekarzowi, zeskanowanie kodów kreskowych). Szybko zorientowano się, że realizacja założeń wymaga zlokalizowania stanowiska bibliotecznego wewnątrz budynku dworca, na drodze największego przepływu ludzi. Po uzyskaniu niezbędnego grantu na projekt od Rady Bibliotecznej Nowej Południowej Walii, nawiązano kontakt z Koleją Miejską. Następnie, po otrzymaniu wszelkich koniecznych pozwoleń na działalność, skupiono się na bardziej praktycznych szczegółach planu (rodzaj sprzętu, obsada kadrowa, opłaty, zbiory, zasady przewożenia książek i ogólnej logistyki usługi). Na tym etapie ważne było również przemyślenie taktyki promocyjnej, która uwzględniała stworzenie ulotek, zakładek do książek, znaków reklamowych i posterów oraz ogłoszenia w lokalnych mediach.

Tak jak się spodziewano, problem tkwił w nastawieniu samych bibliotekarzy, niechętnych zwłaszcza bardzo porannemu wstawaniu do pracy. Ponieważ nikt z dotychczasowej obsady nie wyraził zgody, postanowiono zatrudnić nowego pracownika na określony czas, zakładając przekształcenie stanowiska na stałe pół etatu w razie sukcesu pomysłu. W etapie końcowym wybrano dwie stacje kolejowe skupiające największy ruch pasażerów (Gosford i Woy Woy), będące po gruntownych remontach, a co za tym idzie – przystosowane do potrzeb niepełnosprawnych. Podjazdów i innych udogodnień wymagały wózki biblioteczne, którymi zamierzano przewozić książki z samochodu zaparkowanego przy dworcu do holu głównego. Auto dostawcze było pożyczane z administracji biblioteki, dzięki temu, że normalnie było używane dopiero od godz. 8.45 do rozwożenia korespondencji. Zakupiono wyselekcjonowany zbiór i opracowano go jako wydzieloną część kolekcji przeznaczoną tylko i wyłącznie na potrzeby usługi „Book Express".

W dobrze przemyślaną strategię marketingową przedsięwzięcia zaangażowano dwóch studentów projektowania graficznego (dzieci pracowników biblioteki), których zadaniem było zaprojektowanie ulotek i zakładek do książek. Osobno stworzono broszurkę wprowadzającą i karty w formie wizytówek do wręczania ludziom przed oficjalnym uruchomieniem usługi, osobno inną ulotkę i zakładkę, gotowe do użycia już po starcie wypożyczania dworcowego. Mniej więcej na dwa tygodnie przed otwarciem stanowiska rozpoczęto akcję informowania potencjalnych użytkowników. Obok ulotek opublikowany został artykuł promocyjny w dwóch lokalnych gazetach, a także nagrano komunikat, który był emitowany w dwóch lokalnych rozgłośniach radiowych. Nowatorstwo usługi przyciągnęło zainteresowanie ogólnokrajowych mediów; komercyjna stacja telewizyjna z siedzibą w Sydney nakręciła 10-minutowy materiał na temat „Book Express". Obecnie krótką informację można odnaleźć na stronie Rady Miejskiej Gosford.

Pomysł zainteresował bibliotekarzy w innych częściach kraju, jednakże za duże ograniczenie uznano konieczność zatrudnienia pracownika poza normalnymi godzinami funkcjonowania placówek bibliotecznych, co wiązało się ze zwiększonymi stawkami za godzinę pracy.

„Book Express" okazało się sukcesem – działa już od dziesięciu lat, statystycznie odnotowuje ok. 50 wypożyczeń w ciągu 3 godzin dziennie (zarówno książek, jak i DVD). Z jednej strony jest to świetny pomysł na uatrakcyjnienie usług biblioteki i zdobycie nowych czytelników, z drugiej zaś odświeżenie wizerunku placówek bibliotecznych i wzmocnienie roli kulturotwórczej w oczach organów finansujących. Sami bibliotekarze stali się bardziej elastyczni i otwarci na realizację nowych rodzajów usług.

Opisany wyżej projekt mobilizuje do stawiania pytań o niekonwencjonalne sposoby podejścia do usług bibliotecznych. Przy otaczających nas zewsząd narzekaniach na stan czytelnictwa w Polsce, może warto zastanowić się, co jeszcze biblioteka może zrobić w kierunku przyciągnięcia nowych klientów. Być może jedną z propozycji (nie po raz pierwszy wysuwanych w polskiej literaturze bibliotekarskiej) jest wyjście bibliotekarzy do użytkowników poza sztywne i tradycyjne mury placówki.

Rozwiązania takie, przybliżone do wdrożonego w Gosford serwisu, odnotować można było we Wrocławiu, gdzie w 2009 r. otwarta została Poczytalnia – dworcowa biblioteka. Projekt, koordynowany przez Miejską Bibliotekę Publiczną, powstał dzięki środkom Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i był realizowany w porozumieniu z PKP SA Oddział Dworce Kolejowe we Wrocławiu przez 3 dni (6-8 maja) w trakcie Tygodnia Bibliotek. Stoisko miało wyznaczony teren w holu głównym, z dala od hałasu i mieściło stół z aktualną prasą, krzesła oraz cztery regały z literaturą dostosowaną do różnych grup wiekowych i tematycznych (książki dla dzieci, poradniki, powieści, przewodniki turystyczne). W ramach akcji zorganizowano również świetlicę dla dzieci, gdzie mogły one poczytać, odrobić lekcje lub obejrzeć spektakl Bajkowej Biblioteki.

Opisany rodzaj działalności bibliotecznej stanowi ciekawy i zarazem budujący przykład współpracy między placówką kultury, władzami miasta i innymi partnerami (w tym przypadku spółkami kolejowymi). Pokazuje, jak wiele można osiągnąć przy wsparciu odpowiednich osób, przy możliwie najmniejszym wkładzie finansowym. Nawet, jeśli w Polsce byłoby to trudne ze względu na różne problemy organizacyjne i kadrowe, z całą pewnością należy wziąć tego typu projekty pod rozwagę. Prawdopodobnie z australijskiego pomysłu ucieszyłyby się setki łodzian codziennie spieszących wczesnym rankiem na pociąg do pracy w Warszawie, jak i tysiące innych ludzi przemieszczających się tego typu środkami komunikacji. Sama kolej zresztą coraz chętniej zaczyna się włączać w akcje propagujące czytelnictwo, o czym świadczy współpraca Kolei Mazowieckich z Wydawnictwem Buchmann w ramach promocji nowego cyklu wydawnictwa pt. Fabryka Kryminału.

Dr Agata Walczak-Niewiadomska jest pracownikiem Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego.

Sprawozdania i relacje

VI Forum Młodych Bibliotekarzy w Poznaniu – co się zmieniło przez dwa lata?

Poznań – miasto kojarzone z koziołkami na wieży ratuszowej i miejscem pochówku pierwszych władców Polski (Mieszka I i Bolesława Chrobrego); miasto, które boleśnie doświadczyło pruskiego „Kulturkampfu", a dziś organizuje Międzynarodowe Targi; miasto, w którym po wojnie zamieszkała wnuczka Tomasza Zana, znana poetka Kazimiera Iłłakowiczówna; wreszcie miasto, którego środowisko bibliotekarskie podjęło się organizacji VI Forum Młodych Bibliotekarzy – *największej tego typu bibliotekarskiej imprezy*, jak słusznie zauważył Piotr Marcinkowski, witając zebranych w auli Biblioteki Uniwersyteckiej. Miejsce otwarcia forum wybrano znakomicie – piękne wnętrze współgrało z powagą całego budynku, co przypieczętowało nadanie bibliotece przez gremium Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich medalu „Bibliotheca Magna Perennisque" w 2004 r.

Mimo, że forum zorganizowano w połowie września, więc w czasie, kiedy studenci – z różnych względów – zaczynają wracać w progi szkół wyższych, nietrudno było trafić do auli Biblioteki Uniwersyteckiej. Niewielu z nas się spóźniło, toteż punktualnie o godzinie dziesiątej wypełnialiśmy ją po brzegi. Początkowo onieśmieleni, poczuliśmy się raźniej, gdy w serdecznych słowach przywitali nas: prorektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, profesor nadzw. dr hab. Jacek Mizerka oraz dyrektor Biblioteki Głównej tejże uczelni, mgr inż. Roman Tomaszewski. Głos zabrała także przewodnicząca SBP, Elżbieta Stefańczyk, która doceniała entuzjazm młodych biblio-

tekarzy, zachęcając do jeszcze większej aktywności w strukturach SBP, tworzenia nowych kół, śmiałego wysuwania pomysłów i kontaktowania się bezpośrednio poprzez adres mailowy.

Krzysztof Lewandowski, dyrektor generalny ZAIKS-u, podczas wykładu inauguracyjnego tłumaczył nam zawiłości prawa autorskiego, które – z racji rozwoju technologii oraz pozaksiążkowych form przekazu informacji – dotyczy już nie tylko publikacji zwartych i ciągłych, jak mawiamy w bibliotekach, lecz także nagrań, nośników itd. Już w starożytności uczeni dostrzegali wagę legalnych publikacji, choć nie mówiono wtedy o prawie autorskim, lecz o rzetelności wydawców dokonujących rozpowszechniania. Ciekawostka: edykt cesarza Dioklecjana regulował publikację *Eneidy* Wergiliusza za cenę 100 kg wołowiny lub 160 litrów wina tudzież… 30 dni pracy nauczyciela, co dawało elementarz dla 52 uczniów! *Vivant professores!*

Piotr Antczak, oferując nam dostęp do wybranych czasopism bazy ABE-IPS, zachęcał do testowego korzystania z niej – a sprzyja temu indywidualny dobór dostępu, zgodnie z profilem danej biblioteki (a więc nie trzeba wykupywać dostępu do całości asortymentu). Z kolei Krzysztof Lityński podpowiadał, że nowe systemy *nie są takie straszne, jak je malują,* a każda wersja jest łatwiejsza tak dla czytelników, jak i samych bibliotekarzy.

Po uroczystości otwarcia przeszliśmy do budynku Wyższej Szkoły Bankowej – to w jej murach przez dwa dni odbywały się wykłady i warsztaty, przeplatane przerwami na kawę, ciastko, lunch i dyskusje w kuluarach oraz… wypowiedzi do kamery, dokumentującej forum niemal godzina po godzinie, wydarzenie po wydarzeniu. Nagrania złożyły się na miłą niespodziankę, jaka czekała na nas po powrocie w nasze biblioteczne progi – blog VI Forum, stopniowo uzupełniany wywiadami, rozmowami i wrażeniami z Poznania. Duży plus za inicjatywę tego typu!

Drobne opóźnienie w programie spowodowało gorączkowe poszukiwania sal, przeplatane wesołymi okrzykami na widok rozpoznawanych z poprzednich forów znajomych.

Program przewidywał wykłady w czterech blokach tematycznych: „Kulturalny bibliotekarz", „Biblioteki w Europie", „Rozwój osobisty" oraz „E-bibliotekarz", spośród których wcześniej można było zapisać się na dwa warsztaty. Późniejsze jednogłośne opinie powtarzane nad talerzami z lunchem dowodziły trudnego wyboru i konieczności rezygnacji z jednych zajęć na rzecz innych. Coś kosztem czegoś – samo życie (choć nie serial).

Zajęcia prowadzone przez Urszulę Cimoch – „Powiedz nie, gdy chcesz powiedzieć nie. Asertywność w praktyce" przypomniały nam, że owszem, *chcieć to móc,* lecz podobnie jest z przeczeniem: *nie (chcę)*

Uroczystość otwarcia VI Forum Młodych Bibliotekarzy pokazała, że w Poznaniu licznie pojawili się tak młodzi przedstawiciele zawodu, jak i nestorzy oraz przedstawiciele władz, m.in. przewodnicząca SBP, pani Elżbieta Stefańczyk (w pierwszym rzędzie, druga od prawej)

[fot. autorka]

zawsze powinno oznaczać *nie (chcę)*. Przy czym nie tylko swój sprzeciw powinniśmy wyrażać asertywnie – ważne jest, by nie taić w sobie żadnych emocji, a szczególnie tych trudnych dla nas i przykrych dla innych. Mogą one zupełnie niepotrzebnie pogarszać nasze relacje międzyludzkie, często wynikające ze zwykłego niezrozumienia i niewiedzy drugiej osoby. Ważne jest, byśmy – jak Matylda Takajakapowinna, z czytanego na warsztatach tekstu – zawsze wyrażali swoje zdanie, mówiąc (jak w sądzie) *prawdę, całą prawdę i tylko prawdę*. Także, a może zwłaszcza, jeżeli chcemy się czemuś sprzeciwić lub odmówić.

Innej strony bibliotekarskich obowiązków dotyczyły warsztaty prowadzone przez Piotra Marcinkowskiego: „Google dla zaawansowanych". Nie wszyscy musimy się zachwycać komputerami i technologiami wkradającymi się w coraz więcej dziedzin naszego życia, jednakże musimy przyznać, że mają one także swoją dobrą, przydatną w pracy bibliotekarza, stronę. Pomijając dyskusję, czy *Google najlepszą przeglądarką jest*, prowadzący wyjaśniał, co może być w tymże Google godne uwagi – a do takich opcji z pewnością, po wypróbowaniu, zaliczymy tłumaczenia stron z języków obcych czy kalendarz (zwłaszcza, jeśli jest współdzielony z innymi bibliotekarzami), z Google Books i Google Scholar na czele. Poza pożyteczną, Google ma także przyjemną stronę – tj. możliwość dodawania krótkich filmów (nawet nakręconych telefonem komórkowym), zdjęć (widocznych później w Google Earth – a więc także dla bibliotekarzy dosłownie na drugim końcu świata) itd. Przychylam się do popularyzacyjnej wymowy warsztatów Piotra Marcinkowskiego – Google to nie tylko mail czy czat, lecz proste i przydatne narzędzie umożliwiające i ułatwiające nam nie tylko kontakty, ale i pracę.

Pierwszy dzień forum minął mi na zgłębianiu wiedzy z bloku „E-bibliotekarz". Na wykładzie pt. „Strona internetowa biblioteki otwarta na użytkowników" Krzysztof Lityński – poznany już podczas otwarcia forum – wraz z Dominiką Paleczną niejako zmusili nasze grono do podjęcia próby zaprojektowania strony internetowej biblioteki. Tym samym wykazali rozbieżne spojrzenia bibliotekarzy i czytelników na tę kwestię – nieczęsto bowiem ci drudzy rozumieją tajemne określenie „OPAC" i bezskutecznie szukają na stronie katalogu biblioteki. Niewiele potrzeba, by strona WWW (o której można wręcz powiedzieć: wizytówka biblioteki) była bardziej czytelna: już samo rozdzielenie informacji o tym, gdzie znaleźć książki, a jak dotrzeć do biblioteki czy skontaktować się z bibliotekarzem przekłada się na jej większą funkcjonalność.

'Bankiem informacji' o *e-wiedzy* w zawodzie bibliotekarza był wykład Bożeny Jaskowskiej pt. „Biblioteka – pełna MOBI-lizacja". Przybliżył nam możliwości zdobywających coraz większą popularność smartfonów (rozglądanie się ukradkiem po kieszeniach koleżanek i kolegów po fachu dowiodło, iż prowadząca ma całkowitą rację). Książki traktujące o historii i rozwoju bibliotekarstwa wspominają z rozrzewnieniem o bibliobusach, natomiast dziś książki i księgozbiór przemieszczają się już nie na kołach a na... nogach właścicieli wspomnianych telefonów. Tak tedy trzy biblioteki w kraju pracują już, udzielając *mobi-treści* m.in. o godzinach otwarcia, katalogu, polecanych zasobach i ciekawych aplikacjach, a wszystko poprzez tzw. QR Code (tj. Quick Response Code). Pozostaje tylko mieć nadzieję, że takich bibliotek będzie przybywać – a jest to nadzieja nie bezpodstawna, gdyż, jak zaznaczyła referentka na wstępie, według najnowszych danych, Polska jest najszybciej rozwijającym się rynkiem smartfonów.

Zwieńczeniem pełnego wrażeń pierwszego dnia forum był wieczór w restauracji „Pod Pretekstem", gdzie rozmowy – zgodnie z podpowiedzią pani Stefańczyk – dotyczyły już nie katalogowania i biblio-blogowania, a dużo mniej książkowych tematów, przerywanych toastami, konkursami i degustacjami kulinarnych rarytasów.

Drugiego dnia szczególnie ciekawie prezentował się blok „Biblioteki w Europie" – można było wtedy zasięgnąć informacji o funkcjonowaniu bibliotek w Holandii, Bułgarii czy Hiszpanii. Z kolei wykład: „Zachęcanie do czytania na podstawie projektu Bookrafi" Anety Szadziewskiej, należący do bloku „Kulturalny bibliotekarz", pokazał nam, że warto popracować nad programami autorskimi i skorzystać z dofinansowania unijnego. Praca taka procentuje bowiem nie tylko satysfakcją nas samych, ale wzrostem zainteresowania książką u naszych młodych czytelników (a to niełatwe w dobie rozwijających się multimediów) i, co charakterystyczne dla Europy jednoczącej się w strukturach unijnych, nawiązaniem szerszych, międzynarodowych kontaktów – w przypadku omawianym przez prelegentkę były to trójstronne, polsko-grecko-cypryjskie relacje i spotkania via internet.

Ostatni w bloku „Kulturalny bibliotekarz" i zarazem ostatni w całym forum był wykład Alicji Sobańskiej z Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, zatytułowany: „Czy będziesz wiedział(a), jakim gestem powitania się posłużyć, gdy do biblioteki zawitają Maorysi", a dotyczący różnic kulturowych w komunikacji niewerbalnej. W opinii własnej oraz znajomych jestem osobą kulturalną, więc nawet nie przyszłoby mi na myśl witać się poprzez pokazywanie komuś języka, ale w sytuacji, gdyby chodziło o Maorysów – lepiej, żebym tak właśnie postąpiła. Mogłabym tak również zrobić, witając się z Niemcami, ale tylko wtedy, gdyby mi zależało na... obrażeniu gości i (dyscyplinarnym?) zwolnieniu z pracy. Odbiór poszczególnych gestów i reakcji jest bowiem warunkowany zmienną kulturową, dokładnie określającą, w jakim kontekście i sytuacji dana reakcja jest poprawna i wyczekiwana, w jakim zaś zostanie uznana za lekceważenie i brak szacunku.

Forum zamknęła dyskusja w tzw. Hyde Parku. Głos zabrali: Ewa Rozkosz, Piotr Marcinkowski, Lidia Nowicka, Maja Kimnes oraz Elżbieta Stefańczyk. Padały pytania, czy konieczne jest spotykanie się na forum rokrocznie; na ile młodzi bibliotekarze dowiozą nowo zdobytą wiedzę w swoje strony i podzielą się z tymi, którym nie dane było na forum pojechać (choć może za rok? Odpowiedzią na pytanie, kto z nas jest na forum pierwszy raz, był las rąk, co oznacza rotacyjność i wymienność wyjazdów); czy nasi przełożeni choć po części wiedzą, jakie bolączki trapią młodych bibliotekarzy oraz jak dobre pomysły nam świtają, a które nie zawsze wcielamy w życie… (a nie możemy oczekiwać, że się tego domyślą, jeśli sami im tego nie powiemy) etc. Przecież nie ulega wątpliwości, że – jak głosiło hasło tegorocznego forum – są z nas w całej rozciągłości *Otwarcibibliotekarze.eu*.

Zamknięciem forum miał być spacer z przewodnikiem po poznańskim rynku i przyjrzenie się z bliska renesansowemu ratuszowi, XVI-wiecznemu pręgierzowi (byleby z niego nie korzystać), domkom budniczym, zasłuchanie w poznańskie legendy i podania. Niestety, nie wszyscy mieli możliwość – mimo szczerych chęci, a z konieczności powrotów do domu – dołączenia do grupy pana Marcina czy pani Agnieszki by w promieniach zachodzącego słońca oderwać się od pędu codzienności, posłuchać opowieści o Tyrku i Pyrku, o powodziach nękających Poznań. Szczerze było żal wędrować w sobotnie popołudnie na dworzec… Sobotnie obchody Dnia Patrona (a to przecież święty Wawrzyniec, który zginął męczeńską śmiercią w roku 258 podczas prześladowania chrześcijan, broniąc ksiąg, będących dobrem kultury) wzmogły jedynie rozrzewnienie, przywołując na myśl zbiory bibliotek poznańskich – jak choćby zaliczany do największych w Polsce zbiór starodruków oraz jeden z większych w całej Europie zbiór literatury wolnomularskiej, oba zgromadzone w Bibliotece Uniwersyteckiej. Nie dane nam było zajrzeć w książkowe kuluary – może warto, by organizatorzy przyszłorocznego forum pomyśleli o takiej 'bibliotekarskiej gratce dla bibliotekarzy'?

Hasło tegorocznego forum - *Otwarcibibliotekarze.eu* – trafnie oddawało atmosferę i program, różnorodność tematów, które dało się słyszeć na korytarzach, w przerwach na lunch i kawę z ciastkiem. Pamiętam forum w Krakowie, gdzie to wydarzenie dokumentowały raptem 2 aparaty (w tym mój). W Poznaniu tymczasem mieliśmy do czynienia z transmisją na żywo (do obejrzenia na stronie SBP: http://www.sbp.pl/fmb/filmoteka_fmb), nagraniami w trakcie warsztatów i wykładów, blogiem organizatorów pisanym i komentowanym na bieżąco (http://vifmb.blogspot.com) oraz blogami kilku uczestników forum, także pisanymi 'na żywo'. Oprócz tego, nasze bibliotekarskie fascynacje można śledzić na portalu facebook – w grupie „Biblio".

Przed laty pisał wieszcz: *Młodości, ty nad poziomy wylatuj*. Niestety, na nic się zdadzą kolejne fora, jeśli 'do młodych' nie wyciągną ręki 'starzy', tak, by młodzi nie dyskutowali za rok w Łodzi jedynie *sobie a muzom*. Wszak *nasze młodych bolączki* to nie tylko ogólnikowe, większości znane, strapienia biblioteczne (typu: brak pieniędzy na nowe książki i etaty, chociaż o tych drugich w dobie automatyzacji bibliotek należy już chyba zapomnieć), ale *stricte* nas dotyczące: blokowanie awansów młodych adeptów zawodu, obciążanie dodatkowymi (także pozasłużbowymi) obowiązkami, nierówne traktowanie osób pracujących na tych samych stanowiskach – o tym także rozmawiają młodzi podczas kolejnych forów. Niestety, te dyskusje kończą się na dworcach PKP i PKS, nie docierając do przełożonych, którzy często mniemają, iż wysyłają swoich podwładnych po to, by ci zaczerpnęli wiedzy o nowinkach bibliotecznych, a umyka ich uwadze, że biblioteki to wciąż najpierw sami bibliotekarze – i jeśli oni nie poczują się dowartościowani, dostrzeżeni, docenieni, to żadne najnowocześniejsze nawet technologie nie sprawią, że uczniowie i studenci zamienią wizyty w kafejkach internetowych na bywanie w bibliotekach. W Europie już od dawna wiadomo, że dobry pracownik (w tym bibliotekarz) to wypoczęty i doceniony pracownik. Dziwnie się jednak składa, że u nas transformacja [systemowa] opiera się w dużej mierze na zmianach geopolitycznych, ale już nie w mentalności ludzkiej…

Swoje refleksje odnośnie VI Forum Młodych Bibliotekarzy zakończę życzeniem, by nasze rozmowy w przyszłym roku w Łodzi w większej mierze dotyczyły tego, na ile lepiej jest już w naszych bibliotekach, nie zaś tego, jak i z czym musimy walczyć. Czego życzę wam oraz sobie już dziś.

Beata Śliwińska
Biblioteka Wydziału Filologicznego
Uniwersytetu Opolskiego
Beata.Sliwinska@gmail.com

Forum Bibliotekarzy Samorządowych Powiatu Będzińskiego

Prawie 100 przedstawicieli środowiska bibliotekarskiego Powiatu Będzińskiego i miast ościennych gościła Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Będzinie podczas Forum Bibliotekarzy Samorządowych Powiatu Będzińskiego. Przygotowane po raz siódmy spotkanie jest jedną z form współpracy różnego typu bibliotek. W tym roku będzińska biblioteka gościła przedstawicieli bibliotek szkolnych, pedagogicznych, parafialnych oraz powiatowych, m.in.

z Gliwic i Mikołowa. Forum to ważne doświadczenie, dające możliwość konfrontacji potencjału i możliwości współczesnego bibliotekarstwa, kolejny krok otwarcia bibliotek na nowe rozwiązania oraz transfer wiedzy z zakresu nowoczesnych usług w bibliotekach publicznych. To także ważna płaszczyzna doskonalenia zawodowego, które służy podnoszeniu kompetencji bibliotekarzy i standardów jakości pracy współczesnych bibliotek.

Tegoroczne forum poświęcone „Przestrzeni informacyjnej bibliotek" odbyło się 29 września. Dr Jarosław Pacek z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zaprezentował nowe standardy bibliografii 2.0. Zainteresowanym bibliotekarzom polecił *Słownik terminologiczny z zakresu bibliografii i katalogowania* opracowywany przez Bibliotekę Narodową. Dostępny niebawem w sieci słownik zawiera współczesną terminologię z zakresu nauki o informacji opracowaną zarówno w języku polskim, jak i angielskim.

O znaczeniu bibliografii regionalnej i procesie digitalizacji zbiorów będzińskiej biblioteki mówiła Alina Dołyniuk-Majcranek oraz Sławomir Lubas, który zaprezentował także elektroniczny, rozproszony katalog bibliotek powiatu będzińskiego. MultiOPAC, zwany też multiwyszukiwarką, umożliwia użytkownikom łatwe i wygodne przeszukiwanie katalogów wielu bibliotek za pomocą jednej wyszukiwarki. System dostępny jest pod adresem www.powiat-bedzinski.sowwwa.pl

Szeroką działalność kulturalną i edukacyjną zaprezentowała obchodząca w ubiegłym roku jubileusz 50-lecia istnienia Miejska Biblioteka Publiczna w Wojkowicach. Dyrektor biblioteki, Anna Radkowska-Śliż zapoznała uczestników spotkania z działalnością i najstarszymi dokumentami potwierdzającymi działalność biblioteki w Wojkowicach już w 1947 r.

Kolejnym świadectwem otwartości współczesnej biblioteki na przestrzeń informacyjną, którą będzińska biblioteka stara się stale poszerzać, była telekonferencja internetowa z przedstawicielami Fife Migrants Forum ze Szkocji. Konferencja miała charakter integrujący, służący stałemu doskonaleniu umiejętności podejmowania nowych wyzwań i form współpracy. Alicja Gąsiorowska zaprezentowała główne cele i zasady działania Fife Migrants Forum, zapraszając bibliotekarzy powiatu będzińskiego do stałej współpracy.

Tegoroczne Forum Bibliotekarzy Samorządowych Powiatu Będzińskiego pokazało, że proces komputeryzacji bibliotek i nowe źródła informacji powodują zmianę warsztatu informacyjno – bibliograficznego, pozwalając tym samym pełniej i szybciej wyjść naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom użytkowników.

Beata Wardęga

To już 14 raz. Bibliotekarze Politechniki Wrocławskiej z wizytą w Bibliotece Politechniki Opolskiej i na Opolszczyźnie

W dniu 31 maja 2011 r. 29-osobowa grupa bibliotekarzy Politechniki Wrocławskiej wyjechała na kolejną wycieczkę szkoleniową na Opolszczyznę. Trasa wiodła od Paczkowa, przez Otmuchów, Nysę, Opole i Bierkowice. Głównym celem były odwiedziny i zapoznanie się z działalnością Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej. Wycieczka miała również charakter integracyjny.

Przypomnę, że idea tego typu wyjazdów szkoleniowych zrodziła się w 1996 r., kiedy Biblioteka Główna PWr. obchodziła 50-lecie powstania. Od tamtego czasu odwiedziliśmy w kolejnych latach biblioteki w Poznaniu, Kórniku, Budapeszcie, Kecskemét, Katowicach, Gliwicach, Krakowie, Warszawie, Toruniu, Słubicach, Frankfurcie nad Odrą, Zielonej Górze, Łodzi, Pradze, Wałbrzychu, Jeleniej Górze, Legnicy, Częstochowie i Kielcach, a wyjazdy zostały opisane na łamach „Bibliotekarza".

Do Paczkowa, wyjechaliśmy wcześnie rano, a po przyjeździe na miejsce pierwsze kroki skierowaliśmy do Muzeum Gazownictwa, po którym oprowadzał nas, i w bardzo zajmujący sposób o nim opowiadał, Adam Król. Muzeum zostało utworzone na terenie byłej gazowni w listopadzie 1991 r. i stanowi jedyny w Polsce obiekt, w którym zachowały się w całości urządzenia do produkcji gazu miejskiego. Prezentowana jest tu cała historia gazownictwa węglowego w Polsce, m.in. stara architektura przemysłowa, zabytkowy ciąg produkcyjny oraz bogate zbiory eksponatów związanych z gazownictwem. Oświetlenie terenu stanowią czynne latarnie gazowe, a budynki i urządzenia wyglądają prawie tak, jak 100 lat temu.

Muzeum posiada największą w Europie kolekcję zgromadzonych w jednym miejscu prawie 600 gazomierzy. W Paczkowie zwiedziliśmy również kościół św. Jana Ewangelisty z XIV w., który góruje ponad miastem i zwraca uwagę potężną wieżą i charakterystycznym wykończeniem dachu w formie tzw. jaskółczych ogonów. Ta potężna budowla uchodzi za najsłynniejszy kościół warowny w Europie Środkowej i jest książkowym przykładem gotyckiej architektury sakralnej. Mury świątyni wzmocnione są przyporami, z wysoko umieszczonymi oknami i ostrołukowym portalem. W południowej nawie znajduje się studnia, którą, jak głosi podanie, wykopano podczas oblężenia miasta przez Tatarów (Mongołów) w 1241 r. W Paczkowie widzieliśmy również mury obronne z XIV w., Rynek z Ratuszem oraz legendarny Dom Kata.

Kolejnym punktem naszej podróży był Otmuchów, gdzie mogliśmy podziwiać kościół św. Mikołaja i Franciszka Ksawerego. Jest to barokowa budowla

z 1693 r., wzniesiona na miejscu istniejącego dawniej kościoła. Barokowe wnętrze świątyni z bogatym wystrojem i wyposażeniem stanowi jedno z najpiękniejszych wnętrz sakralnych na Śląsku. Otmuchów od wielu już lat znany jest w całym kraju jako „Miasto Kwiatów". Nazwę tę zawdzięcza organizowanemu w pierwszy weekend lipca świętu pod nazwą „Lato Kwiatów", które jest wiodącą w kraju imprezą cykliczną o charakterze wystawienniczo-festynowym.

W Nysie zwiedziliśmy budynek Liceum Ogólnokształcącego Carolinum im. Jana III Sobieskiego, które należy do szkół o długiej tradycji i bogatym dorobku. Początki szkoły sięgają 1623 r., kiedy to biskup wrocławski – arcyksiążę Karol Habsburg – podjął decyzję o utworzeniu kolegium jezuickiego. W Carolinum kształciło się wielu zdolnych uczniów. Wymieniając ich nie sposób pominąć tych, którzy od początku działalności szkoły przyczynili się do rozsławienia jej nazwy w kraju i za granicą. Między innymi uczyli się tu: Michał Korybut Wiśniowiecki – późniejszy król Polski, Konrad Bloch urodzony w 1912 r. w Nysie – jeden z dziesięciu noblistów ze Śląska, Rafał Urban, który w 1948 r. zdobył nagrodę w konkursie literackim ziemi nyskiej, biskup ordynariusz opolski Alfons Nossol, reżyser filmowy Franciszek Trzeciak oraz aktorzy: Marta Klubowicz i Jacek Sobala.

Następnie zwiedziliśmy kościół św. Jakuba Apostoła i św. Agnieszki Dziewicy i Męczennicy, który jest największym obiektem sakralnym w mieście i również cennym zabytkiem. Ponieważ w środku pochowano ośmiu biskupów wrocławskich, kościół często nazywany był katedrą, a w niektórych źródłach od XVIII w. także bazyliką. Oficjalnie tytuł bazyliki przyznano świątyni w 2009 r., a 28 lutego 2011 r. uznana została za pomnik historii.

Kościół św. Jakuba, którego bryła architektoniczna góruje nad miastem, zajmuje wyjątkowe miejsce w zespole budowli zabytkowych Nysy. Posiada jeden z najbardziej spadzistych dachów w Europie o niebagatelnej powierzchni 4 tysięcy metrów kwadratowych oraz jeden z najniżej zawieszonych, ponad osiemsetletni żyrandol. Jest to drugi pod względem kubatury, po gdańskiej bazylice mariackiej, zabytkowy kościół w Polsce. Wsparte na smukłych 27-metrowych filarach sklepienie tworzy wyrafinowany efekt przestrzenny, nadając wnętrzu monumentalny wygląd.

W Opolu byliśmy pod Wieżą Piastowską, nieopodal Amfiteatru. Zwiedziliśmy Katedrę, kościół Matki Boskiej Bolesnej i kościół św. Wojciecha. Kościół ten stoi na miejscu, gdzie według tradycji w 984 r. św. Wojciech głosił Słowo Boże i polecił zbudować kapliczkę ku czci MB i św. Jerzego. W głównym ołtarzu umieszczono cudowny obraz MB Piekarskiej (1810). W 1934 r. erygowano parafię. Dominikanie rozpowszechniali w XV w. kult bł. Hermana, współtowarzysza św. Jacka i bł. Czesława. Był on pierwszym przeorem dominikańskim w Opolu. Pochowany jest w nieokreślonym miejscu w krypcie kościoła. W kościele, w kaplicy MB Częstochowskiej cieszy się kultem obraz MB Częstochowskiej z Brodów (diecezja lwowska). W każdą sobotę odprawiany jest tu Apel Jasnogórski. W głównej nawie umieszczony jest obraz Niepokalanej przywieziony ze Stanisławowa – przedstawia alegorię Niepokalanej.

Z Opola udaliśmy się do Turawy, gdzie po pysznej kolacji spędziliśmy noc w „Zielonym pensjonacie".

Rano 1 czerwca wyjechaliśmy z powrotem do Opola, gdzie w Bibliotece Głównej Politechniki Opolskiej przywitała nas dyrektor dr inż. Elżbieta Czerwieńska – absolwentka Wydziału Chemicznego Politechniki Wrocławskiej, która barwnie opowiadała o działaniach podejmowanych w ostatnich latach w bibliotece. W 2011 r. książnica świętuje 45-lecie powstania i jest największą na Opolszczyźnie biblioteką naukową, pełniącą funkcję regionalnej biblioteki technicznej i realizującą zadania uczelnianego ośrodka informacji naukowej. Wraz z czterema bibliotekami wydziałowymi (wydziałów Mechanicznego, Budownictwa, Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii oraz Zarządzania i Inżynierii Produkcji) tworzy jednolity system biblioteczno-informacyjny.

W bibliotece pracuje 37 osób, oprócz 1 mężczyzny – informatyka, same panie. W młodym zespole jest 2 bibliotekarzy dyplomowanych. W 2010 r. pracownicy napisali 7 artykułów naukowych, uczestniczyli w 8 konferencjach lub seminariach naukowych.

Biblioteka posiada stanowiska dla osób z dysfunkcją wzroku, dofinansowane dzięki staraniom pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych (podobnie jak w Politechnice Wrocławskiej). W każdej bibliotece wydziałowej oraz w głównej istnieje akademicki inkubator przedsiębiorczości.

Wprowadzono nowe usługi: wypożyczenia krótkoterminowe do 7 dni; wypożyczenia nocne na 24 godziny, a także na weekend. Zaczęto uzupełniać katalogowe opisy bibliograficzne książek o skany okładek i spisów treści, a za zgodą autorów – pracowników Politechniki Opolskiej również o pełną treść. Wprowadza się również na bieżąco opisy do Banku Prac Dyplomowych, Doktorskich i Habilitacyjnych. Biblioteka Politechniki Opolskiej należy do Konsorcjum Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej. Posiada 483 551 dokumentów bibliotecznych (stan na 31.12.2010). W 2010 r. czytelnicy odwiedzili bibliotekę 102 317 razy, udostępniono 824 631 wol.

Dużym uznaniem czytelników cieszą się stanowiska multimedialne i dostęp do bezprzewodowego internetu. Biblioteka współpracuje z 43 bibliotekami krajowymi i zagranicznymi. W 2010 r. odnotowano 831 cytowań prac naukowych dla ok. 500 pracowników naukowych PO. Udzielono ponad 27 tys. informacji bibliograficznych, bibliotecznych i faktograficznych. Promocja zbiorów i usług bibliotecznych odbywa się poprzez publikacje, np. „Przegląd nowości zakupionych w roku...", „Dorobek naukowy pracowników Politechniki Opol-

skiej w roku...", organizowanie wystaw m.in. „Wakacje 2010", „Nasze narodowe sporty", „W drodze po pracę", „W tajemniczym ogrodzie" – wystawa na 8 Opolski Festiwal Nauki, „Salon maturzystów", w ramach Politechniki Dziecięcej zapoznano uczestników projektu z pracą biblioteki. Z okazji jubileuszu 45-lecia istnienia biblioteki powstało opracowanie pt. *Biblioteka w środowisku współczesnej uczelni wyższej. Księga jubileuszowa 45-lecia Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej w latach 1966-2011*. Byliśmy pełni podziwu i uznania dla bogatych działań i osiągnięć Biblioteki Politechniki Opolskiej.

Kolejnym punktem programu wycieczki było zwiedzenie Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu-Bierkowicach. Na terenie muzeum utworzono 9 zagród z regionu oleskiego i opolskiego. Do zwiedzania udostępnione są 24 obiekty, z których zdecydowana większość prezentuje zrębową konstrukcję ścian. Jedynie zagroda z regionu nyskiego posiada konstrukcję słupowo-ryglową. Na rozległym terenie Muzeum usytuowane są także samodzielne budynki użyteczności publicznej, takie jak: kościół, szkoła, wieża, karczma oraz wolnostojące domy, kuźnia, kapliczki oraz dwa wiatraki. Na terenie Muzeum nie brakuje drzew i krzewów, które odpowiednio zakomponowane dopełniają całość ekspozycji muzealnej, podkreślając jej „autentyzm" i naturalność.

Po obiedzie w restauracji „Paradis", gdzie jedliśmy tradycyjne rolady z kluskami śląskimi i modrą kapustą oraz pyszną szarlotkę z lodami – prezent od dyrektora dra inż. H. Szarskiego z okazji Dnia Dziecka – wyjechaliśmy do Brzegu. Tam udaliśmy się na Zamek, gdzie obecnie znajduje się Muzeum Piastów Śląskich. Historię muzeum przedstawił nam jego dyrektor Paweł Kozerski, natomiast cenne zbiory biblioteczne zaprezentowała nam kierowniczka Biblioteki Małgorzata Młynarska. Obejrzeliśmy też kilka wystaw stałych: „Sztuka śląska XV-XVIII w. ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu", „Z przeszłości i tradycji Piastów śląskich", „Memoriae Piastorum Principum Silesiae", „Paradne zbroje i ubiór Piastów Śląskich XIII-XVII w." oraz „Blask lampy naftowej".

Pełni wrażeń, we wspaniałej atmosferze udaliśmy się w drogę powrotną. Serdeczne podziękowania za trud zorganizowania wyjazdu należą się przede wszystkim Pani mgr Teresie Koniaszewskiej – kierowniczce Oddziału Sieci Biblioteczno-Informacyjnej oraz Dyrekcji Biblioteki za pomoc w organizacji.

Marek Dubiński
Oddział Informacji Naukowej
Biblioteka Główna i OINT
Politechniki Wrocławskiej

Przegląd piśmiennictwa

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Działalność wydawnicza bibliotek w czasach konwergencji mediów : konferencja Biblioteki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej : materiały konferencyjne / pod red. Stanisławy Wojnarowicz i Bogusława Kasperka. – Lublin : Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2011. – 223 s. : il. – (Prace Biblioteki Głównej UMCS).

Publikacje powstające w bibliotekach pełnią funkcję informacyjną, dokumentacyjną, intelektualną i dydaktyczną. Są źródłem informacji o zbiorach i usługach bibliotecznych oraz działalności poszczególnych uczelni i wynikach prowadzonych badań.

Ukazywały się głównie jako informatory, opracowania bibliograficzne, czasopisma bądź wydawnictwa książkowe. Teraz część z nich jest udostępniana w formie elektronicznej.

Omawiana praca składa się z trzech części. Część pierwsza zatytułowana „Biblioteka akademicka jako wydawca. Tradycja i współczesność" dotyczy szeroko pojętych zagadnień edytorstwa bibliotek, zmian w tradycyjnych formach publikacji oraz współczesnej aktywności wydawniczej. Część druga „Publikacje elektroniczne bibliotek" zawiera teksty mówiące o problematyce elektronicznego publikowania, a w części trzeciej „Publikacje dla bibliotekarzy i bibliotekoznawców wobec rozwoju form komunikacji" przedstawiono problematykę publikacji przeznaczonych dla bibliotekoznawców i bibliotekarzy z wykorzystaniem doświadczeń Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, bibliotek narodowych i WBP w Lublinie. Praca zawiera również „Wykaz publikacji pracowników biblioteki uniwersyteckiej UMCS. 1946-2009 (wybór)".

Korczyńska-Derkacz, Małgorzata. Państwowy Instytut Książki (1946-1949) i jego rola w rozwoju bibliologii, bibliotekarstwa i kultury książki w Polsce / Małgorzata Korczyńska-Derkacz. – Wrocław : Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2011. – 352 s.: il. – (Acta Universitatis Wratislaviensis; no 3297).

Podstawę publikacji stanowi bogaty i różnorodny materiał źródłowy zgromadzony podczas kwerendy przeprowadzonej w Archiwum Akt Nowych, Zakładzie Dokumentacji Księgoznawczej i Zakładzie Rękopisów BN, w Sekcji Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi i w Oddziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki UMK w Toruniu, w Archiwum Instytutu Badań Literackich PAN, Archiwum Słownika pracowników książki polskiej, archiwach BN, Uniwersytetu Łódzkiego i Toruńskiego. Zapoznano się także z materiałami zgromadzonymi w Instytucie Pamięci Narodowej. Praca składa się z pięciu rozdziałów. Omówiono w nich kolejno:

– genezę PIK i sprawy organizacyjne, wskazujące na potrzebę powołania do życia instytucji tego typu;

– działania organizacyjne i prawne związane z odbudową bibliotekarstwa polskiego po II wojnie światowej podejmowane przez administrację państwową oraz zadania PIK, jego strukturę, lokalizację, budżet. Wiele uwagi poświęcono Statutowi;

– prace merytoryczne i organizacyjne w zakresie bibliologii, bibliografii, czytelnictwa, normalizacji, dokumentacji bibliologicznej, działalności wydawniczej oraz współpracy krajowej i zagranicznej;

– przyczyny i okoliczności likwidacji PIK w 1949 r. (próba analizy ówczesnej sytuacji politycznej i jej wpływu na losy PIK);

– kontynuację dokonań PIK.

Zadania PIK zostały rozdzielone pomiędzy Instytut Badań Literackich PAN (czytelnictwo i społeczna funkcja książki), Bibliotekę Narodową (zadania bibliograficzno-dokumentacyjne) i Ministerstwo Oświaty (szkolnictwo i kształcenie bibliotekarskie).

Niezrealizowane inicjatywy i zamierzenia PIK były w późniejszych latach prowadzone w Instytucie Bibliograficznym, Instytucie Książki i Czytelnictwa, w ośrodkach normalizacyjnych i uniwersyteckich instytutach bibliotekoznawczych.

Lidia Bąkowska

Prawo biblioteczne

Elektroniczne przesyłanie utworów przez biblioteki

Korzystając z chronionych prawami autorskimi utworów, także utrwalonych w zbiorach bibliotecznych, brać należy pod uwagę ograniczenia, wynikające z przepisów prawa autorskiego (ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych – Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 z późn. zm.). Dotyczy to m.in. chronionych prawami autorskimi materiałów, przesyłanych przez biblioteki na życzenie czytelników drogą elektroniczną (z wykorzystaniem internetu).

Takie korzystanie z utworów nie budzi wątpliwości w dwóch przypadkach: 1) jeśli przesyłane materiały nie korzystają w ogóle z ochrony prawa autorskiego, np. jeśli są to akty normatywne lub dokumenty urzędowe (por. art. 4 powyższej ustawy) albo 2) jeśli upłynął już czas ochrony majątkowych praw autorskich danego utworu, czyli prawa te wygasły, wobec czego nie ma obowiązku uzyskiwania zgody na korzystanie z utworu osoby uprawnionej (zgodnie z art. 36 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych co do zasady majątkowe prawa autorskie wygasają po upływie siedemdziesięciu lat od końca roku, w którym zmarł twórca branego pod uwagę utworu).

Jeśli natomiast majątkowe prawa autorskie do utworu, który ma być przesłany elektronicznie na życzenie czytelnika, jeszcze nie wygasły, biblioteka powinna mieć zgodę osoby uprawnionej (autora, spadkobierców, wydawcy) na skorzystanie z utworu w tym zakresie. Przepisy regulujące dozwolony użytek z utworu (art. 23-35 powyższej ustawy) nie przewidują bowiem licencji ustawowej w tym przedmiocie, która stanowiłaby podstawę prawną elektronicznego przesłania chronionego nadal majątkowymi prawami utworu. W tym miejscu zauważyć należy, że odrębnym polem eksploatacji, zgodnie z art. 50 pkt 3 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest publiczne udostępnianie utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym, czyli wprowadzanie utworu do sieci internetu.

Biorąc pod uwagę dotyczący bibliotek art. 28 powyższej ustawy, to w pkt 3 zezwala on bibliotekom na udostępnianie zbiorów dla celów badawczych lub poznawczych za pośrednictwem końcówek systemu informatycznego (terminali) znajdujących się na terenie biblioteki. Biblioteka, mając elektroniczne zbiory, może je zatem wprowadzić do swojej wewnętrznej sieci, dzięki czemu czytelnik będzie mógł skorzystać z takiej elektronicznej możliwości zapoznania się ze zbiorami biblioteki. W tym celu czytelnik musi jednak przyjść do biblioteki, wobec czego w formule tej ustawowej licencji nie mieści się przesyłanie chronionych majątkowymi prawami autorskimi materiałów (utworów) z wykorzystaniem internetu na domowy adres czytelnika.

Rafał Golat

Z życia SBP

Powstanie nowego koła SBP w Zachodniopomorskiem

W dn. 29.09 br. szczeciński Oddział SBP podjął uchwałę o powołaniu nowego koła, które będzie zrzeszać bibliotekarzy instytucji kultury, głównie archiwów oraz muzeów województwa zachodniopomorskiego.

Budowa bazy członków SBP

Trwają prace nad wypełnieniem komputerowej bazy członków danymi zawierającymi informacje osobowe, w tym związane z aktywnością w Stowarzyszeniu. Baza – na bieżąco uzupełniana – usprawni komunikację wewnętrzną w organizacji, pozwoli lepiej wykorzystać doświadczenie zarówno w pracy zawodowej, jak i społecznej członków. Baza, również o wartości dokumentalnej, będzie podstawą do analiz statystycznych oraz zbudowania programu ofert i ulg dla członków SBP. Zarządy okręgów po wskazaniu okręgowych administratorów bazy, otrzymały *Zasady tworzenia i przechowywania dokumentacji członków SBP (w postaci kartotek i bazy danych)*. W Warszawie odbyło się jednodniowe szkolenie dla administratorów okręgowych w zakresie wprowadzania do bazy danych o członkach. Do końca bieżącego roku wprowadzone zostaną dane podstawowe. Kolejny etap w przyszłym roku. Baza powstaje w ramach grantu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

Rozstrzygnięcie konkursu „Komu po drodze?"

Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego przyznała **Gminnej Bibliotece Publicznej w Lubeni** oraz **Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Knyszynie** wyróżnienia w kategorii „Komu po drodze?" w konkursie SBP „Tydzień Bibliotek 2011". Nagrody wręczyła przewodnicząca SBP, Elżbieta Stefańczyk w czasie pierwszego dnia II Kongresu Bibliotek Publicznych „Biblioteka: więcej niż myślisz!". Kongres odbył się w dn. 13-14.10 br. w Warszawie. Bibliotekarze z całego kraju uczestniczyli w 40 zajęciach. Zajęcia były podzielone na 5 bloków tematycznych obejmujących promocję bibliotek, nowe technologie w bibliotekach, dobre praktyki biblioteczne, różne aspekty działalności bibliotek, prezentacje organizacji pozarządowych współpracujących z bibliotekami i spotkania z ludźmi działającymi z pasją.

Wyróżnienie dla Wydawnictwa SBP

Wydawnictwo SBP otrzymało wyróżnienie Academia 2011 w kategorii książki technicznej za publikację *Wiedza i język informacyjny w paradygmacie sieciowym* autorstwa Jadwigi Woźniak-Kasperek. Organizatorami targów są Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego oraz Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, a organizatorem wykonawczym Murator EXPO sp. z o.o. Impreza, skierowana do studentów i kadry naukowej uczelni wyższych oraz księgarzy i bibliotekarzy, budzi także duże zainteresowanie wśród pozostałych miłośników książek. Swoje publikacje oferowało również Wydawnictwo SBP. Trwające w dn. 19-21.10 br. targi SBP objęło patronatem honorowym.

SBP członkiem Rady Programowej Kongresu ASSITEJ

Polski Ośrodek ASSITEJ (Międzynarodowego Stowarzyszenia Teatrów dla Dzieci i Młodzieży) uhonorowany został rolą organizatora XVIII Kongresu ASSITEJ w 2014 r. Kongresowi ASSITEJ towarzyszyć będą imprezy i wydarzenia, takie jak: Międzynarodowy Festiwal Teatrów dla Dzieci i Młodzieży „Korczak", Konferencja ITYARN – Międzynarodowej Sieci Badań nad Teatrem dla Młodych Widzów, Festiwal teatrów amatorskich (OFF Festiwal) oraz warsztaty teatralne. SBP, jako ogólnopolska instytucja pozarządowa reprezentująca biblioteki, zostało

zaproszone do współpracy przy organizacji tego przedsięwzięcia. Organizatorzy przewidzieli w programie Kongresu ASSITEJ w 2014 r. znaczny udział bibliotek (publicznych, szkolnych i pedagogicznych), które poprzez integrację środowiskową mogą promować i realizować działania związane ze świętem teatrów dla dzieci i młodzieży. SBP, będąc członkiem Rady Programowej, będzie brało aktywny udział w tworzeniu programu Kongresu ASSITEJ.

Ogólnopolska Konferencja Bibliograficzna

W dn. 5-6.10 br. w WiMBP im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi odbyła się Ogólnopolska Konferencja Bibliograficzna – 29. Spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej działającego przy ZG SBP, w której wzięło udział ok. 70 przedstawicieli z wojewódzkich, powiatowych, miejskich bibliotek publicznych, a także kilku pedagogicznych oraz Biblioteki Narodowej. Podczas obrad kontynuowano tematykę, podjętą na ubiegłorocznej jesiennej konferencji w Kielcach – dostępu do bibliografii regionalnych na stronie WWW biblioteki, stosowanego nazewnictwa i oferowanych użytkownikom kryteriów wyszukiwawczych.

Posiedzenie Prezydium ZG SBP (grupa warszawska)

W dn. 26.10 br. w Warszawie odbyło się Posiedzenie członków Prezydium ZG SBP. Przedmiotem spotkania były m.in. realizacja wybranych zadań ze Strategii SBP, stan i problemy wprowadzania danych do bazy członków stowarzyszenia, digitalizacja czasopism oraz budowa archiwum cyfrowego SBP. Uczestnicy spotkania rozmawiali o elektronicznej sprzedaży artykułów wybranych z czasopism. Należy rozważyć i zbudować strategię takiej sprzedaży z uwzględnieniem różnych typów publikacji. Jednym z punktów spotkania był wstępny plan Wydawnictwa SBP na następny rok. Wśród planowanych pozycji są poradniki, publikacje o charakterze teoretycznym, wspomnieniowym oraz tematyce prawnej. W 2012 r. są planowane także kolejne pozycje w ramach nowej serii „Biblioteki – Dzieci – Młodzież". Kolejnym punktem obrad były przygotowania do prezentacji bibliotek na XX Targach Książki Historycznej (*Katalog publikacji historycznych bibliotek*, seminarium na I Salonie Bibliotek, Dni Książki Historycznej w bibliotekach, imprezy towarzyszące). Rozmawiano o sytuacji finansowej SBP. W roku bieżącym Stowarzyszenie aplikowało o 10 grantów, które otrzymało. Nakłady tegorocznych publikacji Wydawnictwa SBP sprzedają się, z czego pozycje z nowej serii były dodrukowywane. Wzrosła sprzedaż druków i czasopism. Ostatnim punktem obrad był przyszłoroczny jubileusz SBP, „Przeglądu Bibliotecznego" i „Zagadnień Informacji Naukowej". Z tej to okazji planowane są m.in. Aneks do *Kroniki SBP*, konkursy okolicznościowe, opracowanie jubileuszowego logo oraz kalendarz.

„Sylwetki ludzi książki" z Janem Wołoszem

Jan Wołosz i prowadząca spotkanie prof. Jadwiga Sadowska

W dn. 27.10. br. w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego, odbyło się spotkanie z redaktorem naczelnym "Bibliotekarza" Janem Wołoszem. Spotkanie współorganizowane przez Zarząd Okręgu Mazowieckiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Koło Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego otworzyła dyrektor Biblioteki na Koszykowej dr hab. Katarzyna Materska, a prowadziła, w formie prezentacji dorobku naukowego, a następnie rozmowy, dr hab. Jadwiga Sadowska. Podczas spotkania rozmawiano o pracy zawodowej i społecznej Jana Wołosza, którego koleje życia od 1960 r. związały z Biblioteką Narodową (pierwotnie z IKiCz). W książnicy narodowej pełnił liczne funkcje, w tym zastępcy dyrektora BN. Również w latach 60. zaistniał jako członek SBP, a w latach 2001-2005 był przewodniczącym Stowarzyszenia. W latach 1991-1996 pełnił funkcję zastępcy redaktora naczelnego „Rocznika Biblioteki Narodowej" i „Polish Libraries Today". Od 1990 r. jest redaktorem naczelnym „Bibliotekarza". Za swoją działalność został uhonorowany Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, jak również odznaką „Zasłużony Działacz Kultury". Jest honorowym członkiem SBP. Posiada imponujący dorobek naukowy i publicystyczny. Jest autorem „grubo" ponad

pół tysiąca tekstów o tematyce bibliotekarskiej. Wachlarz spraw, nad którymi skupiał uwagę i poświęcił swe pióro jest dość rozległy. Są to zagadnienia z zakresu: czytelnictwa, bibliotek publicznych i naukowych, organizacji i zarządzania w bibliotekarstwie, prawa bibliotecznego, polityki państwa wobec bibliotek, bibliografii regionalnej, automatyzacji, zawodu bibliotekarza, standardów bibliotecznych. Przeglądając bibliografię publikacji Jana Wołosza, można zauważyć, jak, wnikliwie śledząc zmiany w bibliotekarstwie, odnotowywał i przelewał na papier swoje obserwacje i przemyślenia, niczym sejsmograf zdarzeń bibliotekarstwa. Widać to wyraźnie w felietonach. Gość spotkania opowiadał o swojej działalności w SBP. Zapytany o przyszłość „Bibliotekarza" stwierdził, że jego formuła wydawnicza zaczyna się wyczerpywać. Potrzebne są zmiany: nowocześniejsza szata graficzna, barwne zdjęcia, więcej światła. „Bibliotekarz" powinien mieć większą objętość, tematycznie ukierunkowaną na czytelnika – kadrę kierowniczą i osoby aspirujące do tej kadry. Niemniej niezbędne są do tego większe środki materialne, większy zespół. Rozmawiano o wersji elektronicznej czasopism i wpływie na sprzedaż formy drukowanej oraz o sprzedaży elektronicznej artykułów. Prowadząca spotkanie, dr hab. Jadwiga Sadowska zacytowała wpisy na Forum EBIB wprowadzone z okazji 20 lat pracy redaktora naczelnego „Bibliotekarza":

Szanowny Panie Redaktorze, czytam „Bibliotekarza" regularnie i w każdym numerze znajduję dwa, trzy a czasem więcej interesujących mnie artykułów. Czy to mało czy dużo? W rytmie miesięcznym – przy innych lekturach czasopism i książek – mnie to wystarcza. Czy mogłoby być ich więcej? Pewnie tak, ale skoro sam nie jestem autorem, więc krytykę zaczynam od siebie. Nie piszę, więc też nie narzekam.

Przyłączam się do życzeń. Szanowny Panie Redaktorze! Dziękuję za Pana pracę. „Bibliotekarz" jest bardzo ważnym elementem prasy bibliotekarskiej w Polsce. I swą pozycję utrzymuje także dzięki takim osobowościom, jak Pan. Serdecznie pozdrawiam i życzę kolejnych 20 lat pracy na tym stanowisku.

Konkluzją spotkania było zgodne stwierdzenie zebranych, że „Bibliotekarz" jest pismem potrzebnym. Przez wiele lat dochód ze sprzedaży miesięczników był i nadal pozostaje, głównym źródłem dochodu SBP. Brakuje sponsorów, a praca redaktora jest w dużej mierze społeczna. Licznie przybyli zaproszeni, w tym przyjaciele i znajomi redaktora, w ciepłych słowach wyrażali pełne uznanie dla jego pracy. Po części oficjalnej rozmowę kontynuowano przy kawie i herbacie.

Marzena Przybysz

AKTUALIA

Nastał bardzo trudny czas. Na kryzys ekonomiczny – wydatki tnie się na prawo i lewo – nałożył się jeszcze kryzys demograficzny: mało jest dzieci i młodzieży, więc padają szkoły oraz biblioteki szkolne, a i niektóre instytuty oraz katedry inb mogą nie przetrwać. W dodatku to dopiero początek. Skutki mogą się jeszcze pogłębić.

W technologiach komunikacyjnych pojawiają się zaś tak głębokie innowacje, że obecne rozwiązania techniczne w tej sferze mogą wkrótce odejść do lamusa. Wypadnie znowu zaczynać coś nowego? Dlatego bezwzględna kontynuacja ścisłych związków z piśmiennictwem, jako jedna z opcji, okazuje się teraz ważniejsza niż ważna.

Od praktyki i od teorii odchodzą obecnie osoby, które dla bibliotekarstwa zrobiły wiele dobrego – znacznie więcej, niż to sobie uświadamiamy. Ewentualne sukcesje są zaś niedookreślone.

Na dodatek zmieniają się formaty oraz gatunki zawodowych wypowiedzi publicznych – informacyjnych, koncepcyjnych, waloryzujących. Mam świadomość, że i moja namiastka refleksji nad profesjonalnymi aktualiami, w dotychczasowej postaci, to także przeżytek. Pora kończyć.

Jednak niezależnie od okoliczności, trzeba i można to wszystko przetrwać – w miarę szans adaptując się do tego, co racjonalne. Tak już przecież bywało.

W 1894 r. niejaki Octave Uzanne ogłosił w czasopiśmie „Scribner's Magazine Illustrated" „proroczy" tekst *The end of books* – z wątkiem podchwytywanym później przez setki „znawców". Z kolei w 1970 r. Wilfred Lancaster napisał, że biblioteki w dzisiejszym rozumieniu będą wkrótce przeżytkiem, co w 1981 r. Thomas Hickey uściślił, że staną się archiwami. Papier wszystko przyjmie. Jednak każdy ma oczy ku patrzeniu oraz rozum zdolny do samodzielnego myślenia. Jest wszak to, co widać, a nie to, o czym byle kto bredzi.

Dlatego powtórzę: trzeba przetrwać. Powodzenia!

Jacek Wojciechowski

W kilku słowach

▪ Z uznaniem i wdzięcznością żegnamy Jacka Wojnarowskiego

Wedle komunikatu FRSI: Z końcem października 2011 r. nastąpiła zmiana na stanowisku Prezesa Zarządu Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego i funkcji Dyrektora Programu Rozwoju Bibliotek Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, które dotychczas pełnił Jacek Wojnarowski. Stanowisko Prezesa Zarządu FRSI Rada Fundacji powierzyła Rafałowi Kramzie, który będzie jednocześnie pełnił funkcję Dyrektora Programu Rozwoju Bibliotek. Rafał Kramza był aktywnie zaangażowany w realizację Programu od kilku już lat jako Członek Zarządu FRSI i Dyrektor Programowy PAFW. Zmiana ta wiąże się głównie z faktem, iż Program Rozwoju Bibliotek wchodzi w fazę wymagającą szczególnych wysiłków na rzecz trwałości efektów Programu, ewentualnego powiększenia jego skali i pełnego wykorzystania potencjału, który już został wyzwolony w lokalnych bibliotekach. Jacek Wojnarowski będzie Doradcą Prezesa Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności do spraw Programu Rozwoju Bibliotek.

Źródło: www.biblioteki.org

▪ Stop likwidacji Bibliotek Pedagogicznych na Warmii i Mazurach

Zbieraniem podpisów pod petycją zaczynającą się od słów: *My, pracownicy WMBP w Elblągu, w której skład wchodzi Biblioteka Główna w Elblągu i 9 Filii: Bartoszyce, Braniewo, Działdowo, Iława, Lidzbark Warmiński, Morąg, Nowe Miasto Lubawskie, Ostróda, Pasłęk – jesteśmy głęboko zaniepokojeni planowaną restrukturyzacją, a mówiąc wprost – likwidacją sieci bibliotek pedagogicznych* – **rozpoczęto w październiku akcję obrony bibliotek na Warmii i Mazurach.**

Źródło: http://www.petycjeonline.com/stop_likwidacji_bibliotek_pedagogicznych

▪ Zaprosili nas

B-ka Śl. na konferencję naukową pt. „Apiterapia – jej stan obecny i nadzieje na przyszłość" (15.10.11), spotkanie z Jackiem Moskwą (19.10.11), uroczystość wręczenia Nagrody im. Karola Miarki (27.10.11) • **Książnica Beskidzka** na Bielski Festiwal Kultury Słowackiej (26.10.11.) • **MBP w Lesznie** na otwarcie wystawy plakatów i książek „Tadeusz Różewicz. W 90. rocznicę urodzin" (10.10.11) • **MBP w Oświęcimiu** na wręczenie 18. Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. K. Makuszyńskiego i statuetki Koziołka Matołka (20.10.11) • **MBP w Radomiu** na promocję książki (8.10.11), X Jesienną Akademię Literatury „Tropem Miłosza" (12.10 – 23.11.11) • **Pedagogiczna B-ka Woj. w Zielonej Górze** na jubileusz 60-lecia działalności (12.10.11) • **Sądecka B-ka Publ.** na otwarcie wystawy „Między Dunajcem a Kamienicą" (12.10.11), „Wspomnienie o Władysławie Lubasiowej (3.11.11) • **WBP w Lublinie** na promocję książek (8.11.11) • **WBP w Opolu** na sesję popularnonaukową, poświęconą polskim nagrodom literackim „Blaski i odpryski, czyli zwycięzcy w zwierciadle literatury" (12.10.11)

▪ Publikacje otrzymane

Z Biblioteki Śląskiej:

Górny Śląsk na dawnej pocztówce. Ze zbiorów Biblioteki Śląskiej. Katowice 2010;

Kolekcja Arnolda Zweiga w zbiorach Biblioteki Śląskiej. Z daru Bernharda Stubnera. Katowice 2010;

Kompozytorzy i działacze ruchu muzycznego. Album fotografii z kolekcji Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr w zbiorach Biblioteki Śląskiej. Katowice 2010;

Nie bój Brzechwa. Katowice 2010;

Horst Bieniek. Ślązak i Europejczyk. Katowice 2011;

Wyrazić i odnaleźć siebie. Katowice 2011.

Z Biblioteki Publicznej Gminy Wejherowo im. A. Labudy w Bolszewie:

W kręgu mitologii kaszubskiej. Pokłosie konferencji naukowej. Bolszewo 2011.

Już w sprzedaży nowa książka Wydawnictwa SBP pt.

Chrońmy dziedzictwo fonograficzne

Jest to pokłosie dwóch konferencji:
II Ogólnopolskiej Konferencji Fonotek w Radomiu w 2008 r.
oraz
III Ogólnopolskiej Konferencji Fonotek w Gdańsku w 2009 r.

Materiały w opracowaniu Katarzyny Janczewskiej-Sołomko i Małgorzaty Kozłowskiej

Spis treści

Obserwując realia (Jan WOŁOSZ) ... 1

Artykuły ... 3

Józef SZOCKI: Książki obecne na Europejskim Kongresie Kultury we Wrocławiu ... 3

Lucyna GOŁĘBIEWSKA, Hanna OKOŃSKA, Maria WIŚNIEWSKA: Dlaczego Biblioteka Pedagogiczna w Olsztynie jest potrzebna nauczycielom? ... 7

Krzysztof WASIUCIONEK: Wolne i darmowe oprogramowanie biblioteczne. System biblioteczny KOHA ... 10

Andrzej Dominik JAGODZIŃSKI: MAK+... po roku ... 15

Witold PRZYBYSZEWSKI: MATEUSZ w Bibliotece Publicznej w Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy. Narodziny przyjaznego systemu ... 18

Agata WALCZAK-NIEWIADOMSKA: Alternatywne usługi biblioteczne ... 21

Sprawozdania i relacje ... 24

VI Forum Młodych Bibliotekarzy w Poznaniu – co się zmieniło przez dwa lata? (Beata ŚLIWIŃSKA) ... 24

Forum Bibliotekarzy Samorządowych Powiatu Będzińskiego (Beata WARDĘGA) ... 27

To już 14 raz. Bibliotekarze Politechniki Wrocławskiej z wizytą w Bibliotece Politechniki Opolskiej i na Opolszczyźnie (Marek DUBIŃSKI) ... 28

Przegląd piśmiennictwa ... 30

Sygnały o nowych publikacjach (Lidia BĄKOWSKA) ... 30

Prawo biblioteczne ... 31

Elektroniczne przesyłanie utworów przez biblioteki (Rafał GOLAT) ... 31

Z życia SBP ... 32

Powstanie nowego koła SBP w Zachodniopomorskiem • Budowa bazy członków SBP • Rozstrzygnięcie Konkursu „Komu po drodze?" • Wyróżnienie dla Wydawnictwa SBP • SBP członkiem Rady Programowej Kongresu ASSITEJ • Ogólnopolska Konferencja Bibliograficzna • Posiedzenie Prezydium ZG SBP (grupa warszawska) • „Sylwetki ludzi książki" z Janem Wołoszem (Marzena PRZYBYSZ) ... 32

Aktualia (Jacek WOJCIECHOWSKI) ... 34

W kilku słowach ... 35

Watching Realities (Jan WOŁOSZ) ... 1

Articles ... 3

Józef SZOCKI: Books Present at the European Culture Congress in Wrocław ... 3

Lucyna GOŁĘBIEWSKA, Hanna OKOŃSKA, Maria WIŚNIEWSKA: Why Do Teachers Need the Pedagogic Library in Olsztyn? ... 7

Krzysztof WASIUCIONEK: Free Open Source Library Software: Integrated Library System KOHA ... 10

Andrzej Dominik JAGODZIŃSKI: MAK+... After a Year ... 15

Witold PRZYBYSZEWSKI: MATEUSZ in Public Library of Bemowo District of Warsaw. The Birth of a Friendly System ... 18

Agata WALCZAK-NIEWIADOMSKA: Alternative Library Services ... 21

Events and Reports ... 24

6th Forum of Young Librarians in Poznań – What Has Changed for Two Years? (Beata ŚLIWIŃSKA) ... 24

Forum of Local Government Librarians of Będzin County (Beata WARDĘGA) ... 27

For the 14th Time Already. Librarians from the Wrocław University of Technology Visiting the Opole University of Technology Library and Opole Region (Marek DUBIŃSKI) ... 28

Review of Publications 30
New Books Flash (Lidia BĄKOWSKA) 30
Library Law 31
Electronic Delivery of Works by Libraries (Rafał GOLAT) 31
From the PLA 32
Formation of a New PLA Circle in West Pomeranian Voivodship • Construction of the PLA Members Database • Conclusion of the Competition *Komu po drodze?* (Whom on the Way) • Honorary Distinction for the PLA Publishing Office • The PLA as a Member of ASSITEJ Forum's Programme Council • Polish Bibliographic Conference • Meeting of the PLA Presiding Board (Warsaw Group) • *Sylwetki ludzi książki* (Profiles of Literary People) with Jan Wołosz (Marzena PRZYBYSZ) 32
Current Events (Jacek WOJCIECHOWSKI) 34
In a Nutshell 35

BIBLIOTEKARZ
Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Helena BEDNARSKA, Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Małgorzata JEZIERSKA, Katarzyna MATERSKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ (tel. 0-694 463 656; e-mail: jan.wolosz@o2.pl)
Sekretarz redakcji: Marzena PRZYBYSZ (tel. 22 608-26-81, e-mail: m.przybysz@bn.org.pl)
Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. **Skład i łamanie:** Anna LIS
Tłum. na jęz. angielski: Małgorzata WALESZKO. **Projekt graficzny okładki:** Katarzyna STANNY

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 22-827-52-96
Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw – Dariusz KOZŁOWSKI
e-mail: **wydawnictwo@sbp.pl**

„Bibliotekarz" jest dostępny online w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=17777).

Prenumeratę „Bibliotekarza" można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02- 086 Warszawa, tel. (22) 825-50-24, fax: (22) 825-53-49, e-mail: sprzedaz@sbp.pl
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki
Nakład: 1800 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

PODRĘCZNY SŁOWNIK BIBLIOTEKARZA

• *Podręczny słownik bibliotekarza* nawiązuje do publikacji Heleny Więckowskiej i Hanny Pliszczyńskiej pod tym samym tytułem, z której korzystały trzy pokolenia bibliotekarzy, księgarzy i miłośników książki. Podobnie jak jego poprzednik sprzed ponad półwiecza, słownik niniejszy opracowany został przez pracowników naukowych Uniwersytetu Łódzkiego. Prace nad nim koordynowała prof. Hanna Tadeusiewicz, współpracowniczka Heleny Więckowskiej.

• Słownik zawiera niemal 5700 haseł i odsyłaczy, wyjaśniających terminy polskie oraz odpowiedniki tych terminów w językach: angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim.

• Słownik uwzględnia terminy z następujących dyscyplin, dziedzin i zagadnień: archiwistyka, bibliofilstwo, bibliografia, bibliotekarstwo, bibliotekoznawstwo, czasopiśmiennictwo, czytelnictwo, drukarstwo, edytorstwo, językoznawstwo, komunikacja społeczna, księgarstwo, nauka o informacji, nauka o książce, nauki pomocnicze historii i literaturoznawstwa, oprawoznawstwo, pedagogika i psychologia, papiernictwo, popularyzacja, reprografia, sztuka książki.

UWAGA! Przyjmujemy przedplaty na *Podręczny słownik bibliotekarza*.
Książka ukaże się ok. 15 grudnia br., str. 620, ilustr. 42, oprawa twarda. Cena 92 zł.
Dla wszystkich, którzy zamówią słownik do 31 grudnia 2011 r. koszt przesyłki (16 zł) ponosi Wydawnictwo SBP.

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA"

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
„Bibliotekarz" dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma. Numery archiwalne, a także pojedyncze numery można nabyć wyłącznie w Biurze ZG SBP. Oferta ważna do wyczerpania nakładu. Wysokość bieżącej prenumeraty wynosi **162 zł** (13,50 zł za 1 numer).

Wpłaty na prenumeratę przyjmuje:
Dział Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP
Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa
Informacje: Joanna Janczak tel. (22) 825-50-24, faks (22) 825-53-49
e-mail: sprzedaz@sbp.pl
konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Proponujemy następujące rabaty:
przy zakupie 3-6 egzemplarzy – 10%, 7-9 egz. – 15%, 10 i więcej egz. – 20% (dot. jednego tytułu).

Powyższe rabaty dotyczą także zakupu książek naszego Wydawnictwa. Oferta obejmuje czasopisma i książki wydane dotychczas, jak również prenumeratę na 2012 rok.

Aby dokonać prenumeraty, należy wypełnić blankiet pocztowy lub bankowy z zaznaczeniem liczby zamawianych egzemplarzy i dokonać wpłaty. Zaprenumerowane egzemplarze przesyłane są na adres prenumeratora przesyłką pocztową zwykłą.

Okazja!
Dla naszych nowych prenumeratorów czasopism bonus: 10 książek z Wydawnictwa „Świat Książki".

Ponadto prenumeratę przyjmują:
„RUCH" S.A. i POCZTA POLSKA – kwartalnie

Oferta specjalna dla bibliotek!

„RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE 2011"

• Wydawnictwa • Dystrybucja • Poligrafi a • Papier • Who is who

Książka w sprzedaży od listopada 2011 r.

W pięciu tomach publikacji omówione zostaną najważniejsze zagadnienia dotyczące funkcjonowania polskiej branży wydawniczo-księgarskiej. Przedstawimy aktualny stan poszczególnych sektorów rynku wydawniczo-księgarskiego i omówimy zmiany, jakie zaszły na rynku książki na przestrzeni ostatniego roku.

Zapraszamy biblioteki do składania zamówień na publikację – wszystkie zamówienia złożone do 20 października 2011 premiowane będą rabatem 20%!

Warunkiem otrzymania rabatu jest przesłanie zamówienia do 20.10.2011 r. na poniższym formularzu:

Oferta rabatowa dla bibliotek

Niniejszym zamawiam:

- ☐ ... egz. publikacji „Rynek książki w Polsce 2011. Wydawnictwa" w cenie 80 zł/egz – 20 % rabatu
- ☐ ... egz. publikacji „Rynek książki w Polsce 2011. Dystrybucja" w cenie 70 zł/egz – 20 % rabatu
- ☐ ... egz. publikacji „Rynek książki w Polsce 2011. Poligrafia" w cenie 50 zł/egz – 20 % rabatu
- ☐ ... egz. publikacji „Rynek książki w Polsce 2011. Papier" w cenie 40 zł/egz – 20 % rabatu
- ☐ ... egz. publikacji „Rynek książki w Polsce 2011. Who is who" w cenie 60 zł/egz – 20 % rabatu

Nazwa firmy . . . . . .

. . . . . .

Dokładny adres do faktury i wysyłki . . . . . .

. . . . . .

Numer NIP . . . . . .

Upoważniam Bibliotekę Analiz Sp. z o.o. do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu.

. . . . . .

czytelny podpis

Kontakt z wydawcą: Biblioteka Analiz Sp. z o.o., ul. Mazowiecka 6/8 pok. 416, 00-048 Warszawa, tel./ faks 22 827 93 50, tel. 22 828 36 31, e-mail: marketing@rynek-ksiazki.pl

Firma **Sokrates-software** oferuje Państwu wiedzę i doświadczenie specjalistów, którzy od 20 lat współpracują z bibliotekami. Jest liderem we wdrażaniu nowoczesnego, rozwijającego się oprogramowania. Ostatni produkt - **Zintegrowany System Zarządzania Biblioteką SOWA2/MARC21** jest najchętniej kupowanym przez biblioteki publiczne systemem w Polsce*.

SOWA2/MARC21

- wzorowa obsługa procedur katalogowania i autoryzacji rekordów bibliograficznych w formacie MARC 21
- potwierdzona zgodność systemu z krajowymi i międzynarodowymi normami branżowymi (ISO 2709) i popularnymi protokołami (Z39.50)
- profesjonalnie opracowane katalogi biblioteczne wzbogacone o kartoteki haseł wzorcowych, ułatwiające wyszukiwanie właściwych form haseł – odsyłaczy
- brak ograniczeń w zakresie opracowania różnych materiałów bibliotecznych: tworzenie opisów bibliograficznych zarówno dla książek, czasopism, dokumentów wydawniczo niesamoistnych, zbiorów specjalnych i druków ulotnych
- kompleksowe rozwiązanie do tworzenia bibliografii regionalnych i kartotek zagadnieniowych (wbudowany System Bibliografii Regionalnej)
- współpraca z technologią RFID
- gwarancja obsługi wszystkich czynności niezbędnych w pracy biblioteki
- wsparcie poprzez Internet użytkowników systemu. **Na życzenie, specjaliści firmy mogą zdalnie - bezpośrednio na ekranie komputera użytkownika - przeprowadzić szkolenie, prezentację, instalację lub udzielić wskazówek dotyczących eksploatacji oprogramowania i współpracującego z nim sprzętu (drukarki, czytniki, ...)**

Atrakcyjną formą korzystania z naszego oprogramowania jest hosting.

Z takiej formy użytkowania korzysta już kilkaset bibliotek. Dzięki takiemu rozwiązaniu, bazy mogą być współtworzone przez wiele bibliotek centralnie lub w sposób rozproszony.

Czy hosting jest bezpieczny ?

Bazy obsługujące katalog biblioteki oraz dane czytelników są zainstalowane na wysokiej wydajności serwerach zlokalizowanych w naszym centrum. Nasi specjaliści odpowiadają za rozwój i aktualizację oprogramowania oraz bezpieczeństwo wszystkich danych gromadzonych przez biblioteki.
Dzięki usłudze hostingu wyeliminujecie Państwo koszty zakupu i administrowania serwera oraz dzierżawy łącza ze stałym adresem IP.

Czy praca w formacie MARC 21 może być efektywna ?

SOWA2/MARC21 oferuje możliwość szybkiego wprowadzania danych bibliograficznych do katalogu w oparciu o stosowne formularze przewidziane dla danego typu rekordów. System umożliwia pobieranie gotowych opisów w formacie MARC21 z serwisów Z39.50 (Biblioteka Narodowa, Biblioteka Kongresu, a także katalogi bibliotek w systemach SOWA).

Ile to kosztuje ?

Wszystkie koszty jakie ponosi biblioteka eksploatująca system to: jednorazowa opłata aktywacyjna (od 1400 PLN), którą można podzielić nawet na 60 rat oraz abonament (od 122 PLN/m-c).**

Jakie usługi otrzymuje biblioteka w ramach opłaty abonamentowej ?

- instalację oprogramowania oraz baz danych na serwerze
- konwersję posiadanych danych z systemu SOWA, MAK lub innego ***
- zorganizowanie dostępu on-line do katalogów (OPAC WWW)
- wykonywanie kopii bezpieczeństwa
- bieżące aktualizowanie oprogramowania związane z jego rozwojem
- dostarczanie aktualizacji oprogramowania klienckiego do samodzielnego zainstalowania
- dostosowywanie oprogramowania do zmieniających się przepisów prawnych
- ustawianie parametrów systemu
- zmianę na życzenie ustawień w słownikach
- kontrolę spójności baz danych
- ochronę danych osobowych w powierzonych bazach
- konsultacje i porady telefoniczne
- konsultacje i szkolenia wykonywane w siedzibie firmy
- zdalne wsparcie w trakcie procesu użytkowania oprogramowania

* Raport o stanie komputeryzacji bibliotek publicznych 2010 / Katarzyna Winogrodzka // Bibliotekarz. – 2011, nr 3.
** Przedstawiono ceny brutto dla zestawu modułów do tworzenia i obsługi katalogów, udostępniania ich przez WWW, oraz opracowania inwentarza, z licencją na pierwsze stanowisko.
*** W ramach umowy zawartej przynajmniej na 24 miesiące.

Sokrates SOFTWARE

www.sokrates.pl

SBP STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Kierunek wolontariat – korzyści dla bibliotek

Zaproszenie do współtworzenia „Katalogu bibliotek oferujących miejsca praktyk i staży dla wolontariuszy": Jak biblioteka może skorzystać z pomocy wolontariuszy? Jak dotrzeć ze swoją ofertą do osób poszukujących praktyk i staży? Jak promować bibliotekę jako atrakcyjne miejsce działania? Oddajemy w Państwa ręce narzędzie, które pozwoli osiągnąć to wszystko i jeszcze więcej! Wystarczy skorzystać z bezpłatnego wpisu do bazy bibliotek oferujących miejsca praktyk i staży dla wolontariuszy.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich tworzy elektroniczną bazę – miejsce spotkań bibliotek z wolontariuszami, którzy chcą się zaangażować społecznie, oferując swoją wiedzę, kwalifikacje i umiejętności. Gromadzimy oferty praktyk i staży z bibliotek wszystkich typów. Jeśli poszukują Państwo współpracowników chcących wesprzeć działalność biblioteki na zasadach wolontariatu, zachęcam do wpisania swoich propozycji do bazy.

Pierwszy „Katalog bibliotek oferujących miejsca praktyk i staży dla wolontariuszy" udostępnimy w portalu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich www.sbp.pl już w grudniu 2011 r. Planujemy szeroką promocję katalogu w środowisku bibliotekarskim i w kręgach akademickich. Aby dotrzeć do odbiorców, zamierzamy wykorzystać zróżnicowane narzędzia: newslettery, strony internetowe, czasopisma i portale społecznościowe odwiedzane przez młodzież.

Co zyskuje biblioteka, włączając swoją ofertę do bazy:

- szeroką promocję swojej działalności,
- budowanie wizerunku otwartego, nowoczesnego centrum edukacji i kultury,
- wiedzę, doświadczenie i wsparcie wolontariuszy,
- szansę na doskonalenie umiejętności kadry bibliotecznej.

Utworzenie bazy – otwartego, aktualizowanego katalogu – ułatwi wolontariuszom, w tym studentom bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, wybór zawodowej ścieżki.

Wierzę, że bogactwo ofert pozwoli adeptom zawodu zdobyć doświadczenie, nawiązać cenne kontakty, realizować własne pomysły i czerpać inspirację do podejmowania nowych wyzwań. Zapraszam biblioteki do poznania bazy i zgłaszania swoich ofert dla wolontariuszy. Wpis do bazy jest bezpłatny, a rejestracji można dokonać pod adresem www.sbp.pl/l/stazeipraktyki. Wszelkie pytania związane z powstawaniem i promocją bazy proszę kierować do p. Konrada Stepanajtysa (tel. 22 608 28 25, e-mail: k.stepanajtys@sbp.pl)

Zwracam się do Państwa, prosząc o aktywne współtworzenie bazy i dokonanie wpisu do końca listopada. To Wasze oferty sprawią, że „Katalog bibliotek oferujących miejsca praktyk i staży dla wolontariuszy" będzie atrakcyjny. Z serdecznymi pozdrowieniami i nadzieją na owocną współpracę.

Elżbieta Stefańczyk
Przewodnicząca
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Budowa bazy jest jednym z zadań objętych grantem na rok 2011 w programie operacyjnym Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, zarządzanym przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

Redakcja

„Bibliotekarza"

życzy wszystkim

Czytelnikom,

Współpracownikom

i Sympatykom

zdrowia i pogody ducha

na Święta

Bożego Narodzenia

i Nowy Rok.

Niech radość

Narodzenia

Pańskiego będzie

obecna przez cały

Nowy 2012 Rok –

szczęśliwy

spełnieniem

zamierzeń, aspiracji

i pełen osobistych,

radosnych i pięknych

przeżyć.

Cena czasopisma 13,50 zł (w tym VAT 5%)